Nr 141. Kraków, 21 Czerwca — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" w **Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej w Sukiennicach obok filii pocztowej.— **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt', za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz.— **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.— **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.

Kraków 20 czerwca.

Przegląd Polityczny.

Marszałek krajowy Austryi niższej i były burmistrz Wiednia, Dr Kajetan Felder, wystosował do sejmowego komitetu wyborczego miasta Wiednia list, w którym oświadcza, iż ze względu na wiek swój, tudzież z powodu wzmagającego się cierpienia ócz nadal mandatu poselskiego przyjąć nie może.

Z Tyrolu donoszą, że Cesarz zamianował biskupa sufragana w Brixen Dra Simona Aichnera, księciem-biskupem w Brixen. Dostojny nominat liczy obecnie 68 rok życia i był dłuższy czas profesorem prawa kościelnego i regensem seminaryum duchownego w Brixen.

Stronnictwa węgierskie liczą już wzajemnie swoich trupów na politycznem pobojowisku. W nowym sejmie zabraknie wielu pierwszorzędnej miary znakomitości parlamentarnych, a za to wypłynie mnóstwo nowych ludzi. Każda partya boleje nad upadkiem swych wybitnych kandydatów. Sennyey, Somssich, Ordody, Pechy, Pronay — nie zajmą już krzeseł poselskich; nie zostali oni jednak usunięci, lecz usunęli się sami dobrowolnie. Inny zaś stosunek zachodzi co do takich osobistości, jak były wiceprezes Izby baron Kemeny, jak Banhidy, Szeniczey, Karolyi, sekretarz stanu Tanarky, i prof. Hoffman, których straciło liberalne stronnictwo.

Bardzo wątpliwem jest również dla M. Falka przejście przy ściślejszym wyborze. Antisemici zdobyli sobie aż 18 okręgów wyborczych, a nawet głowa umiarkowanej opozycyi były minister Stefan Bitto, uległ antisemickiemu kandydatowi. Również i skrajna lewica wychodzi osłabiona z kampanii wyborczej, gdyż wybitni jej przywódcy: Helfy, Eötvös, György, Komjathy, nie zostali wybrani. Za to znowu niektórzy członkowie partyi rządowej, jak hr. Ludwik Tisza, Jokai, Barosch i Hegedüs szczycą się aż dwoma mandatami. Wogóle wybrano dotąd formalnie 392 posłów; z tych 224 należy do partyi liberalnej, która przeto rozporządza większością 35 głosów. Aż do wczoraj liczono już 104 posłów, którzy w ostatnim peryodzie prawodawczym w Izbie nie zasiadali, a z tych 88 po raz pierwszy wstępuje na arenę parlamentarną; piątą część Izby składać tedy będą *homines novi.* W komunikacie nadesłanym z Budapesztu do *Pol. Corr.* wyrażono, że z powodu brzydkich agitacyj wyborczych okazuje się konieczność rozszerzenia mandatu poselskiego na lat 5, tudzież zwalczania energicznymi i radykalnymi środkami anarchistycznych prądów antisemityzmu.

W sejmie kroackim rozpoczęła się wczoraj dyskusya budżetowa. Zagaił ją szef sekcyjny Stankowicz, rozwinięciem rządowego *exposé.* Według wszelkiego prawdopodobieństwa nietylko zapewnionem jest przyjęcie budżetu, ale nawet spodziewać się należy spokojnego i gładkiego przebiegu rozpraw. W imieniu niezawisłej partyi narodowej złoży Derenczin oświadczenie, że partya ta nie ma zaufania do rządu, a ponieważ i budżet Pogranicza przedłożonym nie został, przeto wotować będzie przeciw budżetowi, lecz w rozprawach udział weźmie.

Między wybitniejszemi osobistościami, powołanemi do pruskiej Rady stanu, znajdują się, oprócz wymienionych już przez nas osób, prezes sejmu pruskiego Koeller i jenerał Waldersee. Z duchownych, oprócz biskupa fuldajskiego, powołanym także został biskup warmiński. W składzie całej Rady stanu, gdzie oprócz specyalnych znawców różnych zawodów i najlepszych prawników, znajdują się wybitne osobistości wszystkich stronnictw, oprócz partyi wolnomyślnych, przebija tendencya, aby zyskać już w Radzie stanu kompromis wszystkich stronnictw, nim ustawa przyjdzie pod obrady parlamentu.

Schloezer ma być podobno odwołanym z Rzymu i zastąpiony inną osobistością. Jak donosi *Germania*, miał on, donosząc do Berlina o rezygnacyi kardynała Ledóchowskiego, zapomnieć o dodaniu warunków, pod jakiemi Ojciec św. gotów był przyjąć tę rezygnacyę, w stosunkach zaś z Watykanem starał się pomijać tych, którzy z urzędu układać się z nim mieli, co wszystko uczyniło stanowisko jego w Rzymie niepodobnem.

Observer ogłasza artykuł, w którym w sprzeczności ze znanym artykułem „G" ścisłe stosunki Anglii z Niemcami uważa za jedynie zbawienne tak dla Anglii, jak dla Niemiec. Potęga morska z największą potęgą kontynentalną uzupełniałyby się korzystnie nawzajem i mogłyby działać skutecznie przeciw uroszczeniom Rosyi i Francyi.

Standard donosi, że rząd niemiecki zamierza zawiązać ścisłe stosunki ze stowarzyszeniem belgijskiem nad rzeką Congo. Stowarzyszenie zaś kolonialne niemieckie wchodzi w stosunki z kołami finansowemi, aby rozszerzyć znaczenie kolonii niemieckiej w Syryi.

Do czynów obecnego gabinetu angielskiego, które draźniły miłość własną Anglików, należało także wezwanie Turcyi o pomoc w Sudanie. Zapewne dla ukojenia tej drażliwości ogłasza teraz *Pall-Moll-Gazette*, co następuje: „Rząd angielski wysłał 12 b. m. notę do Porty, w której oświadcza, że cofa zrobiony Turcyi projekt współdziałania w Sudanie. Turcya dała przeminąć stosownej do tego porze, i straciła przez to wszelkie prawo do interwencyi. Dziś już nie wolno będzie Turcyi wysłać ani jednego żołnierza do Sudanu. Oświadcza też rząd angielski Turcyi w tej nocie, że zaproszenie na konferencyę musi przyjąć z określonem w niem ograniczeniem obrad, w przeciwnym bowiem razie, konferencya zbierze się bez współudziału w niej reprezentanta Turcyi. Ton noty jest mniej łagodnym od tonu, w jakim zwykle podobne noty bywają zredagowane."

Wiadomość ta, jeźli nie jest zupełnie nieprawdziwa, to przynajmniej tak ukoloryzowaną, aby sparaliżować w Anglii złe wrażenie, jakie poprzednio wywarło wezwanie Turcyi do współdziałania. Dotychczas wiadomem tylko było, że Turcya nie chce przystać na współdziałanie inaczej, jak pod warunkiem, że Anglia zapłaci koszta wyprawy, i stwierdzi ponownie dawne uznanie zwierzchnictwa Turcyi nad Egiptem i Sudanem.

Ugoda Anglii z Francyą w sprawie konferencyi nietylko już zawartą została, ale wymieniono nawet dotyczące akta. W poniedziałek przyszły tak parlament angielski, jak i francuska Izba deputowanych mają być urzędownie o zawarciu umowy zawiadomione.

Skoro tylko parlament angielski wypowie swe zdanie, rozesłane zaraz będą zaproszenia na konferencyę. Ugoda względem kanału sueskiego będzie przedmiotem narad osobnej konferencyi.

Northcote przygotowuje wniosek do rezolucyi, odmawiającej ministerstwu wszelkiego zaufania, który poda w Izbie niższej w poniedziałek zaraz po przemówieniu Gladstona w sprawie układu z Francyą.

Niektóre dzienniki francuskie utrzymują — że Ferry stara się o odroczenie ostatecznej uchwały w sprawie rekrutacyjnej, pod pozorem, że odwleka się przez to zanadto sprawa rewizyi konstytucyi, w rzeczywistości zaś, aby uniknąć drażliwych stosunków z Watykanem.

Wiadomości z Sudanu brzmią coraz rozpaczliwiej. Jedyna otucha w tem, że za dni siedm zaczyna się uroczystość Ramadanu, która trwa cały miesiąc, w czasie której, przy dobrej woli gabinetu angielskiego, możnaby jeszcze niejednemu smutnemu następstwu zapobiedz.

Zbliża się coraz bardziej termin wyborów do owych dziewięciu sejmów krajowych w Przedlitawii, których peryod prawodawczy w bieżącym właśnie roku upłynął. Są to mianowicie sejmy: niższo-austryacki, wyższo-austryacki, salzburski, styryjski, karyntyński, przedarulański, morawski, ślązki i bukowiński.

Jakkolwiek zaprowadzenie przed dziesięciu laty bezpośrednich do Rady państwa wyborów, pozbawiło reprezentacye krajowe wybitniejszego znaczenia politycznego, to jednak w obecnym okresie wyborczym, sejmowe wybory budzą szczególniejszy interes w najszerszych warstwach obywatelskich, a jakiś wojowniczy prąd unosi i porywa umysły nawet w tych krajach koronnych, gdzie nie wchodzą w grę specyficznie narodowe spory i różnice. Przypisać to należy przedewszystkiem dotychczasowej hegemonii partyi niemiecko-liberalnej, która umiała dotąd zręcznie ale niesumiennie obałamucać opinię swoich wyborców, a pod pozorem bronienia „wielkich" interesów swoich współobywateli niemieckich, krzątała się gorliwie około własnych „drobnych interesów," rzucała błyszczącemi frazesami, wywoływała sztucznie językowe spory, podsycała zaciekle polityczne namiętności, ale za mało troszczyła się o sprawy najżywotniejsze dla ludności i dla państwa. Z przyjemnością też zaznaczyć należy, że zbudził się obecnie zdrowy zwrot w zapatrywaniach szerokich kół wyborczych, które miały dość czasu przekonać się, że owe szumne godła i wspaniałe, na efekt obliczone programy polityczne, w gruncie rzeczy paraliżowały tylko spokojną lecz produktywną pracę na wielkiem polu przemysłowych i rolniczych interesów, które przedewszystkiem od reprezentacyj krajowych wymagają troskliwej opieki i rzetelnego poparcia.

Rozwiał się dawny urok znanych menerów politycznych, przebrzmiała ich historyczna popularność, a dziś z rozdartem sercem będą musieli patrzeć, jak w niejednem miejscu mandaty poselskie pozyskają ludzie niewyrobieni w ich politycznej szkole, i nieuchylający czoła przed ich mniemaną wielkością. Żywo rozwinięta akcya przedwyborcza wskazuje dotychczas, że przedewszystkiem w kołach rolniczych i przemysłowych zapanowało wyobrażenie, iż ich interesów najlepiej sami rolnicy i przemysłowcy bronić zechcą i potrafią, a świeżo powołane do życia w prowincyach austryackich związki ziemiańskie, które po raz pierwszy z całą energią rzuciły się w wir walki wyborczej, roztrąciły odrazu sztuczną budowę kombinacyj tej dotąd wszechwładnej partyi liberalno-niemieckiej, która właśnie w kuryach gmin wiejskich bez trudu do niedawna zdobywała krzesła poselskie dla swoich wypróbowanych zwolenników. Wobec tego też nie może zadziwiać ów krzyk boleści, jaki się wyrywa z piersi liberalnego dziennikarstwa, przewidującego, że w wielu sejmach wzmocni się obóz konserwatywny i pokrzyżuje plany i dążności partyi liberalnej.

Jestto tylko ogólna charakterystyka tych prądów i kierunków, jakie się odezwały w ostatnich dniach w znacznej części kół obywatelstwa austryackiego, a które znalazły nawet wymowny wyraz zarówno w niektórych manifestach wyborczych, jak niemniej w dosadnej krytyce działalności parlamentarnej kilku posłów wiernokonstytucyjnego odcienia, i w owym wewnętrznym rozkładzie i politycznem bankructwie klubu zjednoczonej lewicy, w którym do niedawna zbiegały się nici szeroko w Austryi rozgałęzionej akcyi liberalno-niemieckiej.

Dziś stało się już publiczną tajemnicą, że owo centrum rozbite, a jeżeli twierdzić nie możemy, że w odbyć się mających wyborach sejmowych polityka jego na wszystkich punktach poniesie klęskę, to jednak z wszelkiem prawdopodobieństwem przypuszczać wolno, że szeregi jego adherentów w reprezentacyach krajowych znacznie się przerzedzą. Dowodzi tego wymownie przedstawiony niedawno w jednem z pism wiedeńskich staranny i wyczerpujący przegląd politycznej widowni wojennej, który podając najważniejsze daty o kampanii wyborczej z r. 1878, mimowolnie nasuwa konkluzyę, że owa gwardya liberalno-niemieckich fanatyków, dla której istnieje chyba pozorna tylko granica między Austryą a Niemcami, straciła swój dawny kredyt i będzie musiała przeboleć przy wyborach sejmowych utratę wielu mandatów. Przy pomocy tego w streszczeniu zestawionego materyału statystycznego, nie trudno będzie naszym czytelnikom wyrobić sobie sąd o przebiegu przyszłej akcyi wyborczej, w której dwa wielkie polityczne stronnictwa austryackie do zaciętego staną boju.

Rozpocznijmy nasz przegląd od sejmu niższo-austryackiego. Liczy on 68 członków, a partya wiernokonstytucyjna rozporządzała w nim dotąd 61 mandatami. Utrzyma się też ona i teraz niewątpliwie w znacznej większości, lubo jest rzeczą pewną, że konserwatywny zastęp w kuryi wielkiej własności zdobędzie sobie poważniejszą reprezentacyę. W Austryi wyższej liczy sejm 50 członków. Tu obok wirylnego głosu biskupa z Linzu zasiadało 22 konserwatywnych, a 27 liberalnych posłów. Ze zdobyciem większej liczby mandatów w kuryi wielkiej własności, zdobędzie sobie partya konserwatywna także większość w sejmie. Sejm salzburski na 26 swoich członków, liczył 17 konserwatystów, a 7 liberalnych. Większość konserwatystów i teraz zapewniona — a w kuryi wielkich posiadłości liberalne stronnictwo wcale kandydować nie będzie. W Styryi, gdzie sejm liczy 63 członków, partya liberalna utrzyma się znowu w większości. Miała ona tu licznych zwolenników w kuryi wielkich własności, miast i Izb handlowych, a tylko w gminach wiejskich powiodło się na 23 posłów wybrać 18 konserwatystów. Obecnie zapowiadają i w innych okręgach wyborczych gorącą walkę na korzyść konserwatywnych kandydatów. Spokojnie za to przebiegnie kampania wyborcza w Karyntyi, gdzie konserwatyści tylko w okręgu gmin wiejskich w Bielak znaczniejsze zyskali poparcie. — Przy wyborach z miast wzięli oni w r. 1878 tylko w Celowcu udział, gdzie jednak ich kandydaci zupełną ponieśli klęskę. Jak mocną jest pozycya liberałów w Karyntyi, tak znowu silnie stoi stronnictwo konserwatywne w Przedarulanii, gdzie wybór kandydatów tego stronnictwa tylko w Bregencyi i Dornbirn może być wątpliwym. Właśnie w Bregencyi w r. 1878 przeszedł kandydat liberalny większością 74 głosów, a w Dornbirn zwyciężyli konserwatyści 205 głosami.

W sejmie ślązkim wzmocni się niewątpliwie zastęp narodowych żywiołów. Towarzystwo polityczne ludowe w Cieszynie, o którego zawiązaniu i ukonstytuowaniu się szczegółowe już dawniej podaliśmy wiadomości, rozwija energiczną działalność w obronie politycznych interesów ludności polskiej Ślązka, a nie wątpimy, że szlachetna ta praca, w porozumieniu ze „Związkiem śląskich Katolików", przyniesie przy wyborach sejmowych praktyczne a pożądane rezultaty. Na Bukowinie w końcu we wszystkich okręgach wyborczych z wyjątkiem Czerniowiec kandydatom niemiecko-liberalnym przeciwstawieni będą kontrkandydaci; zanosi się też na burzliwą walkę wyborczą. Według wszelkiego prawdopodobieństwa sejm ten, do którego w r. 1878 wybrano 15 wiernokonstytucyjnych i 15 narodowych posłów, będzie dla propagandy zjednoczonej lewicy stracony, a nawet prof. Tomaszczuk w swoim dotychczasowym okręgu wyborczym nie ma najmniejszych szans przejścia.

Przebiegu dziś tak głośnej akcyi przedwyborczej w Morawie śledziliśmy w dzienniku starannie od chwili pojawienia się znanej odezwy wyborczej, podpisanej przez Chlumeckiego i kilku wybitniejszych członków wiernokonstytucyjnych wielkiej posiadłości morawskiej, a opierającej się na zasadzie kompromisu z partyą środka, to jest z tymi posłami morawskimi, którzy w Radzie państwa nie zaciągnęli się do żadnego klubu, ale których zasady konserwatywne niemal zawsze w głosowaniu ku szeregom prawicy zwracały. Kompromis ten odrazu rozstrzygnął o składzie przyszłego sejmu morawskiego. W roku 1878 wybrano doń 32 narodowych i konserwatywnych, a 67 liberalnych członków. Dziś na podstawie dobrych informacyj czeskich dzienników zdaje się nie ulegać już żadnej wątpliwości, że partya konserwatywna i narodowa rozporządzać będzie około 41, partya niemiecko-liberalna około 50, a stronnictwo środka nie o wiele więcej, niż 9 głosami, że przeto żadne z dwóch wielkich stronnictw politycznych w kraju nie będzie mogło używać nieograniczonej swobody w działaniu i że faktyczna decyzya spoczywać będzie w ręku partyi środka.

Specyalnie dziennikarstwo czeskie nie chce uznać politycznego sukcesu hr. Taaffego w tem, że morawska partya środka, której większość zalicza się do gorących zwolenników obecnego systemu rządowego, zawarła pakt z opozycyą, bo spodziewało się ono, że prezes gabinetu użyje swego potężnego wpływu na partyę środka w celu wzmocnienia tej koalicyi konserwatywno-narodowych żywiołów, które go zawsze czynnie wspierały. Czy i o ile wchodził tu w grę praktyczny interes, aby przez związanie partyi środka z konserwatystami i narodowymi nie stworzono zbyt silnej i jednolitej większości, któraby i dla rządu w danym wypadku mogła być niemiła, nad tem szeroko zastanawiać się nie będziemy. Zdanie to jednak wypowiedziane w niektórych dziennikach, osłabia ta łatwa do pojęcia okoliczność, że wpływ jednego sejmu na polityczne sprawy państwa wśród obecnych stósunków jest mało znaczącym, a nadto rządowi pozostałaby możność właśnie za pomocą tej partyi środka zwrócenia większości sejmu morawskiego na dogodne dla siebie tory.

Lecz znaczenie i doniosłość owego kompromisu wybiega niewątpliwie po za granice Morawii i jej sejmu. Manifest wyborczy Chlumeckiego przyjęto słusznie za wyraźny objaw rozbicia zjednoczonej lewicy. Wszak Plener w publikowanej wczoraj rozmowie z korespondentem *Narodnich Listów* przyznał, że w łonie zjednoczonej lewicy odezwały się pewne różnice polityczne, a nawet odmienne zapatrywania na taktyczne postępowanie klubu, a niedawno inny stronnictwa tego koryfeusz Dr Kindermann wobec swoich wyborców wyraził życzenie, aby z decydujących żywiołów zjednoczonej lewicy, wytworzyło się energiczne, narodowo-ekonomiczne stronnictwo. Wszystko to nie świadczy o harmonii klubu. Czy zjednoczona lewica w tej ostatniej przed nowymi wyborami sesyi Rady państwa, zachowa przynajmniej na zewnątrz pozory jedności, to jest rzeczą obojętną. Faktem jest tylko, że p. Chlumeckiemu, zwijającemu w Morawie sztandar narodowo-niemiecki i proklamującemu misyę pojednania, tak odpowiadającą rządowemu programowi hr. Taaffego, trudno będzie stanąć znowu na czele nieprzejednanych, lub wstąpić do „niemieckiego klubu" Plenera, wytrwałego w zaciekłości narodowościowej i propagującego politykę abstencyjną, która jest czystą tylko negacyą i w sprzeczności zostaje z całym parlamentarnym i konstytucyjnym systemem.

II.

W miarę, im więcej budzi się uśpione przez czas jakiś poczucie godności narodowej nazewnątrz i dążenie odzyskania utraconego lub zachwianego stanowiska — wzmaga się i utrwala we Francyi wręcz przeciwne usposobienie zobojętnienia i zniechęcenia do spraw polityki wewnętrznej. Mandat

---

TERESA.

Nowella z włoskiego H. Castelnuovo.

(6)

(Ciąg dalszy).

IX.

— Tymczasem trzeba dalej kłaść jej na głowę ręczniki zmaczane w zimnej wodzie, zobaczymy, co się wieczorem pokaże... — mówił doktor Guglielmini, a biorąc na bok panią Zoe, dodał:

— Jest to rodzaj febry i nie wiem, jak się może zakończyć...

Magdalena, która dnia tego wstała na dwie lub trzy godziny, by być przy córce, powróciła do swego pokoju, napełniając go żalami. — Ona była przyczyną wszystkiego, nawetby lepiej było, gdyby się nie była rodziła, lub umarła w kolebce, lub panią została, lub gdyby była wyszła za garbatego kuzyna, bo z nim możeby nie była miała potomstwa, jak na przykład nie miała go Zanze; w każdym razie, gdy zachorowała, nie powinni byli zważać na jej gadaniny, ale przenieść ją do szpitala, jak grat niepotrzebny. Wtedy nie byłaby nędza zaglądnęła do domu, a córka nie byłaby się pozbawiła włosów, co ją dobiło, jak to o tem nadmienia pani Zoe, która ostatnia rozmawiała tego wieczora z Teresą.

Pani Zoe po raz setny opowiadała znaną historyę.

— Święte duszyczki w czyścu! — Co mam pani opowiadać?... Kiedym ją zobaczyła na schodach, zrobiła na mnie wrażenie, tem bardziej, żem nie była przygotowaną na to ucięcie włosów, potem w pół godziny zastałam ją leżącą zemdloną na podłodze, ale wstała i poszła do łóżka, sądząc, że słabość jej przejdzie, gdy się prześpi, tymczasem wiesz pani, w jakim stanie była rano...

— Już temu trzy dni — zawołała Magdalena, załamując ręce — jak nie wiemy, czy nas poznaje, a gdy nie śpi, to majaczy.

— To nic nie znaczy — przerwała pani Zoe — majaczenie towarzyszy zwykle chorobom mózgowym. Nie prawdaż doktorze, że to choroba mózgowa?

Lekarz ruszył ramionami.

— Choroba mózgowa lub coś podobnego.

Kum Tita, który siedział na starym kufrze, z łokciami opartymi na kolanach i twarzą ukrytą w dłoniach, wyjął nagle cztery, czy pięć zapałek i stając na równe nogi, i grożąc pięścią, zawołał:

— Jak jestem chrześcijaninem ochrzczonym, tak jeżeli córka mi zamrze, obrócę w pył tego przeklętego Rinaldiego i jego peruki!... A potem pogadam z tymi panami z urzędu, że oni winni, jeżeli niema terna do wygrania dla biednego człowieka...

Żona rzekła na to:

— Piękne rozmowy jak na chrzczonego chrześcijanina!... Ja wiem, coby zrobić należało, wiem... Natychmiast posłać świecę Najświętszej Pannie.

— E! co tam wy gadacie kobiety! — zawołał kum Tita — a że nie posiadał ducha wynalazczego, powtarzał ciągle, że musi się z Rinaldim rozmówić, a syndykowi i assesorom nakręcić karku.

W tej chwili Teresa zaczęła majaczyć, ważna rozmowa była chwilowo przerwaną, a doktór Guglielmini, który miał odejść, pozostał, a schylając się nad chorą, zawołał ją dwa razy po imieniu:

— Tereso, Tereso!

Ona popatrzyła nań bystro, ale nic nie rzekła, i poczęła znowu wymawiać frazesy niezrozumiałe, w których jednak ciągle wchodziło imię Maso.

— Rzecz dziwna — rzecze doktór. — Ciągle o tym Maso wspomina. Czy kiedy było co na seryo między nimi?

— Ale ani cienia — odrzecze Magdalena. — Była poprostu sympatya, ale chłopak poszedł na okręt, i ani razu nie pisał... Ot! jak to zwykle mężczyźni!

— A Teresa myślała o nim ciągle?

— Nie, nie... córka moja jest dziewczyną, trzeźwo na świat patrzącą, wiedziała, że nie ma się czem łudzić.

— Ale czy pani wiesz na pewno, że nie otrzymała wcale listu od tego Masa w ostatnich dniach? A może go widziała?

— O, gdyby była otrzymała list, byłaby przecież o tem co wspomniała... Mybyśmy byli coś spostrzegli. Czemużby miała robić tajemnicę?... A co do tego, żeby miała Masa widzieć, to, panie doktorze, przewidzenie. Nie wiesz pan, że okręt z Masem jest tam dzieś na antypodach, gdzie się chodzi głową na dół... że tam się już świat kończy; bo niemożliwem jest, by ludzie wytrzymali tam dłużej.

— Zapewne — odrzekła pani Zoe — dawniej płynęły okręty z Wenecyi do Tryestu lub z Tryestu do Fiume... teraz im to zamało, muszą jeździć na wyspy Mississipi.

— Cicho — przerwał doktór tonem poważnym — słuchajmy, co ona mówi.

— Nie — szeptała Teresa — nie puszczajcie go do mnie... nie chcę, by Maso widział mię bez włosów.

Kum Tito, patrząc przez okno, zamruczał po raz trzeci:

— W kawałki go posiekam!

W tej chwili słyszeć się dało lekkie zadzwonienie.

— Zapewne aptekarz — rzekła Magdalena i dodała, zwracając się do męża:

— Otwórzno Tito. I idź trochę z domu, poszukaj roboty, bo jak się nie pracuje, to się i nie je, a ja jestem słabą, a teraz nie mamy naszego błogosławionego anioła, by się o nas starał.

Kum Tito spojrzał chmurnie na żonę. Nie przyjmował nauk od nikogo, i wiedział, jak sobie sprokurować robotę, gdy było potrzeba. Dzisiaj był w domu pozostał, gdyż nie miał nic do czynienia, i ponieważ nie będąc wyrodnym ojcem, nie mógł córki zostawić w takim stanie, w jakim się znajdowała.

Podczas tej rozmowy małżeńskiej zadzwoniono po raz wtóry, a pani Zoe osądziła za stosowne pójść sama otworzyć.

Zdaje się jednak, że zobaczyła coś nadzwyczajnego i niespodziewanego, gdyż nie mogła powstrzymać głośnego wykrzyku, który smutno odbił się echem w sercach kuma Tity i doktora Guglielmini, jakoby wróżbę jakiegoś nowego nieszczęścia.

Domyślny czytelnik zapewne odgadł przyczynę przestrachu pani Zoe.

Pociągnęła sznurek od drzwi, nie pomyślawszy przedtem, by wyjrzeć oknem, gdyż tak była pewną, że to posłaniec z apteki. Tymczasem nie był to posłaniec z apteki, ale młodzieniec, wysoki, opalony, który do niej przemówił z uśmiechem:

— Pani Zoe, mnie nie poznaje już... Prawda, że w czterech latach człowiek się bardzo zmienia... Jestem Maso... A Teresa?...

Pani Zoe, która przekonaną była, że Maso jest o tysiące mil oddalonym, zobaczywszy go przed sobą, zaraz po tem, gdy Teresa po kilkakroć jego imię wymówiła w gorączce, była przekonaną, że zaszedł fakt tajemniczy, nadnaturalny. I właśnie pod tem wrażeniem wydała okrzyk, o którym co dopiero wspominaliśmy.

Łatwo sobie wyobrazić, że nie było przyjemne młodzieńcowi to przyjęcie, ale jeszcze było mu nieprzyjemniej, gdy na twarzy kuma Tity i doktora wyczytał niepokój, przestrach, który malował się na ich twarzach, zarówno jak na twarzy pani Zoe.

Doktór Guglielmini nie znał Masa, a nie był osłem; trzeba przyznać, że w tej chwili dał dowody przytomności umysłu, bo usłyszawszy słowa pierwsze Masa, zaraz domyślił się, jak rzeczy stoją.

— Tak to być musi — rzekł do pani Zoe i do Tita, którzy zwolna przychodzili do siebie — Teresa otrzymała list w sobotę, wróciwszy od pana Rinaldiego... jasnem jest, że gdyby go była wpierw otrzymała, nie byłaby spełniła tego rozpaczliwego czynu...

— Ale kiedy? jak?...

— Drodzy moi, nie traćmy czasu na tych, kiedy? jak?... Wytłumaczy wam to Teresa, gdy się będzie mieć lepiej... a da Bóg, że to nastąpi niedługo...

Doktór położywszy rękę na ramieniu marynarza, dodał:

— Krótko mówiąc, panie mój, przyznać trzeba, że pierwsza część winy tego, co się tu stało, i obecnie jest chwila, dania dowodu, że Teresie naprawdę dobrze życzysz i żeś wrócił nie po to jedynie, by zawracać głowę biednej dziewczynie.

— Do pioruna! — wykrzyknął kum Tita, któremu zdawało się koniecznem, by okazać energię spowodowaną czułością ojca.

Doktór jednak, który nie chciał, by mu zepsuto jego projekt, rzekł doń:

— Wróć do pokoju Teresy, gdyż żona musiała się utrudzić, a zresztą zdajcie się na mnie... wiecie przecież, że nasza córka mnie obchodzi, wzrosła pod memi oczami.

Kum Tita trochę się sprzeciwiał, ale usłuchał.

(Dokończenie nastąpi).

poselski, urzędy a choćby nawet teka ministeryalna przestała być przedmiotem ambicyi, ale za to bywa zbyt często kwestyą interesu dla tej kategoryi ludzi, którzy na innem polu nie zdołali zapewnić sobie korzystniejszych warunków. Powstała nowa nazwa dla specyalistów od polityki — a nazwa ta *les politiciens* wymawiana bywa zwykle z lekceważeniem i ironią, a niekiedy i ze wzgardą.

Utylitarny, praktyczny, pozytywny kierunek porywa ogół — a do jakiego stopnia jedyny cel wzbogacenia się, aby potem używać, obniża poczucia obowiązków obywatelskich i patryotycznych — wykazał to świetnie w nader zajmującem studyum o stanie Francyi p. Paweł Popiel (syn). [1]) Jest atoli i drugi powód tej obojętności okrom materyalizmu; leży on w aparacie wyborczym przy powszechnem głosowaniu. Jeśli aferzyści wszelkiego rodzaju, przemysłowcy, zgoła ludzie praktycznych zawodów nie chcą się odrywać dla polityki od głównego celu życia, aby prędzej dojść do swego miliona, lub mając już milion, podwajać fortunę — to znów ludzie głębsi, naukowego zawodu i wyższych dążeń, nie chcą, często nie mogą się zniżyć do tego poziomu, jakiego wymaga szansa zwycięstwa w powszechnych wyborach. Że ludzi poświęcenia nie brak we Francyi, dość rzucić okiem na ogrom instytucyj, czy to w zakresie dobroczynności, filantropii, czy w kwestyach socyalnych i ekonomicznych — ale pole to działania absorbuje pracę mnóstwa ludzi znakomitych, którzy nie próbują nawet życia parlamentarnego, świadomi, że w tym zakresie prywatnym więcej zdziałać mogą.

Przyczynia się do tego niezmiernie wzmagająca się nieufność nietylko do samej już Republiki, ale zwłaszcza do parlamentaryzmu z powszechnem głosowaniem.

Obozy polityczne, na jakie Francya tak długo była rozdzielona, zmieniają całkowicie swój charakter — z dynastycznych, jakiemi były dotąd, stają się zasadniczemi. Powiedziećby można, że to nie stronnictwa ale szkoły. Niedawno jeszcze chodziło głównie o sztandary i o ich kolory — tradycya, przywiązanie dynastyczne, znak i barwa dzieliły naród na stronnictwa, niedopuszczające między sobą żadnego kompromisu — a często zasady były tylko dodatkiem do chorągwi.

Dziś chorągwie znikły — biała chorągiew pokryła grób hr. Chamborda, a sztandary napoleońskie runęły ze śmiercią syna ostatniego cesarza. W jednym i drugim obozie wakans — a pretendenci nie zdołają już wzbudzić tego uczucia dynastycznego.

Spuścizna hr. Chamborda lubo przeszła na hr. Paryża, nie znalazła w nim reprezentanta tych uczuć i tych zasad, które trzymały Faubourg St. Germain i dawną szlachtę w zakątkach prowincyi w tym nastroju bardziej mistycznym niż politycznym. Hr. Paryża był pierwej synem Ludwika Filipa, niż prawowitym następcą Henryka V — nie wystąpił ani razu z wyznaniem wiary, któreby może bardziej jeszcze utrudniło ewentualność restauracyi, ale któreby dało rękojmię dawnym legitymistom. Książęta Orleańscy po usunięciu swem z armii, zachowują się cicho i ostrożnie, aby uniknąć banicyi, choć wygnanie dodałoby im niewątpliwie uroku. W obozie bonapartystowskim większy jeszcze zamęt, bo skandaliczny rozdział między ojcem a synem.

Ostatni manifest księcia Napoleona, jego przemowy do deputacyi nie odnoszą skutku. Pomimo śmierci p. Rouhera — kierunek konserwatywny coraz silniej się wzmaga wśród dawnych bonapartystów, którzy przez odrazę do osobistości i zasad ks. Napoleona forytują jego syna.

Jestto więc stronnictwo bez przywódcy, jakim był Rouher i bez pretendenta.

Z tych objawów upadku poczucia dynastycznego nie należy atoli wnosić, aby wzmagało się poczucie republikańskie. Republika trzyma się jedynie faktem dokonanym, trzyma się tak długo, dopokąd jakaś zewnętrzna przyczyna jej nie wstrząśnie, czekają na to konserwatyści wśród burżoazyi, czeka armia, a przyjmą zmianę masy ludu bez szemrania i żalu.

Nowy podział obozów i stronnictw ma dziś inną podstawę. Da on się oznaczyć na trzy grupy: obóz konserwatywny i katolicki, obóz liberalno-republikański i obóz skrajnych radykałów i anarchistów.

Anarchiści odbywają peryodyczne mitingi po przedmieściach Paryża, radykaliści rządzą w *hotel de ville* i radzie municypalnej. Konserwatyści mają swe ognisko i organ w dorocznych zebraniach stowarzyszeń rzemieślniczych *des cercles catholique de la France.*

Zgromadzenie narodowe jest główną areną republikanów, choć dziś są władcami Francyi — zasady, jakie reprezentują, już zużyte, a przyszłość zawisła od starcia anarchicznych z konserwatywnemi żywiołami.

Dynastyczność była ciągłą przeszkodą do zjednoczenia i skonsolidowania zachowawczego obozu we Francyi. Dziś ta przeszkoda usunięta — a im większy nacisk czynników negacyi i rozkładu tak pod względem religijnym, jak i społecznym, tem spieszniej odbywa się proces zwrotu i zespolenia czynników dodatnich. Program społeczny już jest gotowy, a akcya odrodzenia i restauracyi zasad porządku szeroko rozwinięta. Ruch ten reformy społecznej, wzmagający się coraz więcej, zasługuje na bliższe zbadanie.

[1] Patrz *Przegląd Powszechny* z maja.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 19 czerwca.

⊙ W przesadny sposób i w Wiedniu i w Berlinie niektóre dzienniki rozpisują się nad tem, jakoby w stosunkach między Austryą i Włochami nastało pewne oziębienie, lub naprężenie, z powodu powtarzających się anti-austryackich demonstracyj we Włoszech. Tak się rzeczy wcale nie mają i nie było też żadnej, ani ustnej, ani piśmiennej wymiany zdań z tych powodów między dyplomacyą obu państw. Tak, jak Cesarz przekonanym jest o lojalności i szczerości króla włoskiego, tak też między p. Kalnokim i Mancinim panuje zupełne wzajemne zaufanie i zgodne przekonanie o potrzebie przyjaźni i solidarności obu państw. Mancini, człowiek rozumny i rzetelny, uznaje przyjaźń Austryi, jako postulat bezpiecznej polityki Włoch. Nie zachodzi w tej mierze żadna wątpliwość i zapewne hr. Robillant, poseł włoski, bawiący teraz w Rzymie, mógł tam poświadczyć, że Austrya nawet w najmniejszym stopniu nie czyni rządu włoskiego odpowiedzialnym za niemiłe dla niej objawy i zajścia. Mimo to demonstracye irredentystyczne nie są rzeczą obojętną, głównie dlatego, że stają się systematycznemi i że znajdują nieraz echo tam, gdzieby go żadną miarą znajdować nie powinny, n. p. w senacie włoskim. Jeżeli przy każdej sposobności, przy każdej uroczystości we Włoszech, lub nawet jeżeli dlatego tylko urządzają się uroczystości, ażeby do ich programu nadzwyczajnego, lecz niemniej niezawodnego, należały demonstracye przeciw Austryi i obraźliwe zajścia, jeżeli naród włoski przyzwyczajony bywa do tego, że wszędzie i zawsze słyszy hasła *evviva Oberdank, a basso Austria*, okrzyki o Tryeście itp.; to lubo stosunek rządów nie zostaje przez to w niczem naruszony, lecz wytwarza się niewygodna, żenująca sytuacya dla obu rządów.

Dzienniki austryackie oburzają się, dzienniki włoskie odpowiadają, mieszają się do sporu dzienniki berlińskie, ni ztąd, ni zowąd powstają pozory, że kwestya się zaognia, że horyzont polityczny zaciąga się czarną chmurą, opinia publiczna się niepokoi, możliwem się staje podniesienie sprawy w parlamentach. Są to wszystko momenta, które muszą być dla obu rządów niemiłemi, a więcej zapewne jeszcze dla rządu włoskiego. Wie on bowiem dobrze, że jak zresztą w Europie antisemityzm gra na jednej strunie z socyalizmem i anarchią, tak irredenta trzyma się za ręce z rewolucyą republikańską. Lecz i dla Austryi nie jest wykluczoną ewentualność, że systematyczność agitacyi wrogiej może oddziaływać na pewne żywioły w jej granicach, może importować niepokój, dlatego też, jak i wogóle w obopólnym interesie ma ona prawo oczekiwać, że rząd włoski przedsięweźmie wszelkie odpowiednie środki, żeby przeszkodzić wytwarzaniu się sytuacyi, która krępuje swobodę wzajemnych stosunków. Kwestyi zatem naprężenia, oziębienia niema i zapewne nie będzie. W przekonaniu samegoż rządu włoskiego jest irredenta agitacyę beznadziejną, niemożliwą i niepatryotyczną, gdyż Austrya, dopóki istnieć będzie, Tryestu pozbyć się nie może. Włochy zaś mają gdzieindziej, na wybrzeżach morza śródziemnego tyle interesów, tyle tam potrzebują baczności i przyjaciół, że wszelki konflikt przez irredentę spowodowany, mógłby je w najważniejszej chwili przyprawić o straty niepowetowane. Nie obawia się Austrya nielojalności ze strony Włoch, bo byłoby to najgorszą z ich strony polityką; nie podnosi żalów w Rzymie z powodu demonstracyj, musi jednak czujnie trzymać rękę na pulsie ludu włoskiego. Bądź co bądź przyjaźń włoska jest najświeższej daty i będzie jeszcze nie na jedną próbę wystawioną.

Proces anarchistów w Gracu odsłonił dwa fakta: raz, że grupy anarchistów w Wiedniu, w Peszcie i Gracu działały w ścisłem porozumieniu, że morderstwa i zamachy były wspólnie układane, że anarchiści z Londynu, Ameryki i Szwajcaryi utrzymywali z nimi stosunki; powtóre zaś, że już władze bezpieczeństwa wszystkich państw podają sobie ręce w ściganiu tych złoczyńców. Nadto proces ten nasuwa wniosek, że niewątpliwie i w innych miejscach Austryi znajdują się bądź grupy podobne, bądź wysłani agitatorzy.

Czy się sprawdzą wszystkie szczegóły o niedoszłym zamachu na Cesarza niemieckiego i o zagrożeniu Watykanu, czy też śledztwo umniejszy groźbę w tym wypadku, nie można wszelako nie wiedzieć, że w całej Europie, która tyle ma jeszcze politycznych spraw i sporów do załatwienia, jest dzisiaj już socyalistyczna rewolucya *in permanentia*. Nie prowadzi ona kampanii regularnej, ale partyzantkę. Nikt nie wie, gdzie i kiedy nieprzyjaciel się pokaże, ale faktem jest, że wszędzie zagraża. Uznanie tego stanu rzeczy jest też motywem bardzo wielu kroków rządów i kluczem do zrozumienia ich. Odzwyczaja się Europa od *saison morte*.

Kair 12 czerwca.

Książe Halim przygotowuje, jak twierdzą *memorandum* na konferencyę, która może stać się wypadkiem. Według zapytań i badań, które tu przeprowadzać każe, sądzić można, że *memorandum* obejmie następujące punkta: 1) Zawieszenie nie zaś zniesienie artykułów zatwierdzonych przez Anglię w ustawie likwidacyjnej; 2) Polepszenie losu felachów, przez zastąpienie przez lat tylko kilka (mianowicie do uregulowania długu mieszkańców wsi) podatku w gotówce, podatkiem w naturze; 3) Nowa organizacya armii na podstawach oryginalnych i prostych; 4) Kwestya Sudanu. Książe chce zatrzymać wszystko, co po tej stronie posiadał Mehemet Ali, w interesie obrony, a nie w celu zdobyczy, które uważa za niepotrzebne i zbyteczne.

Na tem zatrzymuje się niechcąc dalej podglądać struktury *memorandum*, którego pewne tylko części są znane, a z tego co jest znanem widać że *memorandum* będzie więcej dziełem księcia, niż polityka.

Dzienniki mało mówią o ważności religijnej i politycznej dla Egiptu tego księcia, dla tego chcę wam naprędce skreślić jego wizerunek: Halim w ogóle jest c z e m ś. I czy to Anglia, czy Francya lub Europa wezmą górę w kwestyi delikatnej przeważnego wpływu w Egipcie, nie powinny lekceważyć jego poparcia i porozumieć się z nim. Halim ma naprzód tę korzyść, że jest ostatnim synem wielkiego baszy, który pozostawił w Egipcie tak niezatarte wspomnienia nawet u przeciwników swoich. Mówią, że nawet z niektórych rysów twarzy jest doń podobnym, i że posiada niepokonaną wytrwałość swego ojca, co stwierdza fakt następujący:

Halim był przed laty 20 prezesem Rady pod Izmaelem, starszym od niego zaledwo o rok, który dzięki tej okoliczności był wicekrólem w jego miejsciu. Halim wystąpił do otwartej walki z Izmaelem z powodu postanowienia, które ostatni przedłożył swemu ministeryum, postanowienia, które, przyjęte, było nieszczęściem całego panowania i pierwszą przyczyną upadku Izmaela. Chodziło właściwie o to: Kilka wsi dolnego Egiptu było zadłużonych skutkiem zbiorowej źle zrozumianej uprawy bawełny, i Izmael zaproponował spłacenie długów tych wsi pod warunkiem przyłączenia ich do jego *Dairy*. Halim sprzeciwiał się temu energicznie, twierdząc, że niebezpieczeństwem jest dla kraju, aby wicekról zbyt wielkie miał posiadłości w Egipcie i że zamiast skupiać własność należy ją przeciwnie rozkawałkowywać i czynić ją coraz bardziej osobistą między felahami, i że na tem polega potęga i zbawienie Egiptu, w końcu że wspomnione wsie popadły w długi jedynie przez zbiorowość, którą im poniekąd narzucił książe i że należy co najwięcej położyć kres owej zbiorowości.

Nazajutrz Halim przestał być prezesem Rady i Izmael uważał go za człowieka partyi i rewolucyonistę.

Czy jest jednym lub drugim niewiadomo, lecz zaprzeczyć nie można, że ma pod względem własności w Egipcie idee odrębne, które są rodzajem pośrodka między ideami zachodniemi i wschodniemi. Dowodem jest tego to, co czyni dziś jako człowiek prywatny.

Odziedziczywszy po zmarłej swej siostrze arcybogatej księżnie Zeneidzie 22 tysiące fedanów ziemi w Egipcie, robi on to — i to własnym kosztem, co radził Izmaelowi, to jest dzieli je między chłopów, niewolników i ich potomstwo, zastrzegając sobie, aby był ich administratorem i intendentem. Trzeba mu zaprawdę przez dłuższy jeszcze czas zrezygnować się, być nauczycielem i kierownikiem tej trzody egipskiej zbuntowanej, którą chce podnieść do godności ludu, ucząc ją wypełniać obowiązki, a zarazem przywracając jej prawa.

Postępowanie to księcia Halima bez wszelkiej fanfaronady, bez żadnej reklamy, jak gdyby robił najprostszą i najnaturalniejszą rzecz w świecie, dość mu przynosi zaszczytu i sprawia wielkie wrażenie.

Halim urodzony z matki pochodzącej na pół z Felahów, na pół z Beduinów, używa z tytułu tego wielkiej popularności, której brakuje zupełnie czerkieskiej rasie Izmaela. To tłómaczy dlaczego narodowości stawiały go nawet po nad Arabim.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

Moskowskija Wiedomosti, z powodu znanych zatargów serbsko-bułgarskich występują z następującą, ironiczną apostrofą:

„I tak — z jasnego nieba padł piorun! Królestwo serbskie zerwało stosunki dyplomatyczne z Księstwem Bułgarskiem!.. Czyż to nie istna komedya?..

„Konflikt Serbii z Bułgaryą w każdym razie kompromituje haniebnie rząd serbski, poważnych jednak wyników żadnych bądź co bądź mieć nie może. Owe ultimata i zrywania dyplomatycznych stosunków w tak małych państewkach są prawdziwie zabawne, bo wyglądają jak igraszki dzieci, naśladujących starszych ludzi. Rząd bułgarski dał przykład zdrowego rozsądku, miłości, pokoju i umiarkowania; należy się spodziewać, że reprezentanci wielkich mocarstw wpłyną i na króla Milana i rząd jego aby powstrzymali zbytni zapał i zaczęli działać w tymże duchu co Bułgarya. Trzeba przekonać ludzi, sprawujących rządy w Serbii, że ich ultimata, mobilizacye i t. d. nie są niczem innem jak bardzo komiczną farsą i że odpowiedzialność za tę śmieszność spada wyłącznie na Serbię. Nawet w Austryi, jak się zdaje, nie przypisują żadnego innego znaczenia tym komedyom i śmieją się z nich".

O szczególe wydania emigrantów, czego właśnie w tak groźny sposób domaga się Serbia od Bułgaryi, *Mosk. Wied.* mówią: „Zbytecznem byłoby wyjaśniać, że podobnego rodzaju wymaganiom rząd Bułgarski zadość uczynić nie może, chociażby już z tego powodu, że wielu z owych emigrantów używa reputacyi dobrych patryotów, których wina w tem chyba sie zawiera, że nie sympatyzują z polityką austrofilską, wrogą interesom i narodowemu uczuciu Słowian. Niepodobna też nie zwrócić uwagi, że domaganie się rządu Serbskiego stwierdza w sposób niezbity nieraz wypowiadaną przez nas myśl, iż większość, którą Garaszanin i Piroczanac rozporządzają w skupczynie, utworzoną została sposobem sztucznym, gdyż ci „rządzący mężowie" nie używają popularności w kraju."

Nowoje Wremia donosi, że przed niedawnym czasem odbyło się pierwsze posiedzenie specyalnej przy ministerstwie marynarki komisyi, zwołanej w celu rozstrzygnięcia kwestyj, dotyczących dalszej egzystencyi t. z. „dobrowolnej floty", o której założeniu przed kilku laty tak bardzo hałasowały dzienniki rosyjskie, wyśrubowując ją do znaczenia groźnej wszystkim morskim mocarstwom przestrogi. Flota ta teraz spada widocznie w znaczeniu, gdyż przechodzi z zawiadownictwa ministerstwa marynarki, w którem aż dotychczas zostawała, pod rozporządzenie „Rosyjskiego Towarzystwa rozwoju morskiego handlu." — Przewodniczącym w nowoutworzonej komisyi mianowany wicedyrektor kancelaryi ministerstwa marynarki, kapitan marynarki Lauden — członkami: reprezentanci ministerstwa sprawiedliwości, skarbu i spraw wewnętrznych.— Na rzeczonem pierwszem posiedzeniu komisya uchwaliła: zwołać w końcu lata ogólne zgromadzenie członków-założycieli Towarzystwa dobrowolnej floty, tudzież zaprosić na to zgromadzenie reprezentantów tych Ziemstw, które złożyły pieniężne na fundowanie floty ofiary. Ogólne zgromadzenie owo rozstrzygnie ostatecznie kwestyę: czy zupełnie ma być zniesioną dobrowolna flota, jako potrzebująca zbyt wielkich a nieprodukcyjnych na swe utrzymanie rozchodów ze skarbu państwa, czy też — jak wyżej powiedziano — należy ją oddać w zarząd Towarzystwa rozwoju handlu, aby wyciągnąć z użycia jej jakie zyski, mogące choć w części pokryć nakłady i koszta utrzymania.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca.

W oktawę Bożego Ciała, t. j. wczoraj, odbyła się po kościele N. P. Maryi uroczysta procesya, celebrowana przez X. infułata Bobra. Procesya nie mogła się odbyć po Rynku z powodu bezustannego deszczu. Kościół przepełniony był pobożnymi, między którymi znajdowało się wielu przybyłych z okolicy włościan. Po procesyi — fakt niesłychany — nie harcował Konik Zwierzyniecki po Rynku. Odstraszył, zdaje się, deszcz Tatara, nie spodziewał się też widocznie łupu obfitego, jaki zazwyczaj zbiera od Krakowian.

— **X. kanonik Dr Pelczar** będzie miał w niedzielę (22go b. m.) o godzinie 12ej w południe w kościele XX. Pijarów siódmą i ostatnią konferencyę apologetyczną „O przyczynach niedowiarstwa w wieku XIX" (dokończenie).

— **W kościele Sióstr Bernardynek** pod wezwaniem św. Józefa trwa nieustająca adoracya przed wystawionym Najśw. Sakramentem codziennie od godziny 7ej rano do godziny 7ej wieczór.

— **Wylewy.** Wskutku wezbrania rzek, ruch na kolei Karola Ludwika został wczoraj przerwany, dlatego nie otrzymaliśmy dziś listów i dzienników lwowskich. Most na Wisłoce pod Dębicą uszkodzony, a linia Bochnia-Dębica najwięcej zagrożona. Tej nocy Starostwo w Gorlicach zażądało telegrafem nadesłania z Krakowa oddziału inżynieryi i łódek, z powodu, że wiele wsi jest zalanych wodą, pomoc ta jednak nie mogła być wysłaną dla przerwy ruchu kolejowego. Na kolei Tarnowsko-Leluchowskiej komunikacya także przerwana. Komisye techniczne, które dzisiaj rano wyjechały, jedna z Krakowa do Bochni, a druga z Tarnowa także do Bochni, celem zbadania drogi kolejowej, uznały za bezpieczną i zdolną do ruchu linię pomiędzy Krakowem i Tarnowem, oraz pomiędzy Tarnowem i Nowym Sączem. Wskutku tego dzisiaj o godzinie 11ej przed południem odszedł z Krakowa pociąg do Tarnowa. Doniesiono dziś również do Starostwa tutejtejszego, że Wisła pod Oświęcimem wylała, skutkiem czego zażądano pomocy. Obiega pogłoska, że rzeka Ostrawica na Szląsku austryackiem wezbrała mocno i grozi wylewem.

— **Z kolei Karola Ludwika** otrzymujemy doniesienie: Z powodu wylewu rzek, a mianowicie Wisłoki, komunikacya między Tarnowem i Dębicą przerwaną została i pociągi tak osobowe jako też towarowe tylko między Krakowem i Tarnowem kursują i to tylko w dzień.

— **Z Uniwersytetu.** P. J u l i u s z F r a n c i s z e k L e o, rodem ze Stebnika w Galicyi, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Na pomnik Mickiewicza** nadesłała Administracya *Czasu* na ręce Prezydenta miasta ze składek 61 złr. 7 c. i 1 rubel, czyli razem 62 złr. 29 cent.

N a s p r o w a d z e n i e z w ł o k M i c k i e w i c z a 48 złr. 50 c. i 24 ruble 10 kop., czyli razem 77 złr. 90 c. ze składek. Kwotę 62 złr. 29 c. umieszczono na książeczkę kasy Oszczędności Nr. 67,452; kwotę 77 złr. 90 c. na ks. kasy Oszczędn. Nr. 57,020.

— **Wystawa publiczna** robót uczniów wyższej szkoły realnej, a mianowicie: Rysunku wolnoręcznego, Geometryi i Pisma ozdobnego, otwartą zostanie we czwartek i w piątek d. 26go i 27go b. m. od godziny 9—12 i od 3—6.

— **Konstanty Makowski**, żołnierz z r. 1831, zakończył życie w Nisku, w d. 19 b. m., licząc lat 72.

— **Śmiertelne ukąszenie muchy.** Nieraz już ukąszenie muchy bywało przyczyną śmierci. Świeży wypadek świadczy, jak należy być ostrożnym i szukać natychmiastowej pomocy lekarskiej w razie podobnego ukąszenia. — Przybyły za interesami do Warszawy p. G., obywatel ziemski, udał się do swego brata, ucznia medycyny. Tam siedząc przy otwartem oknie, został dotkliwie ukąszony w górną wargę przez sporą muchę. Nazajutrz warga spuchła, lecz pan G. nic sobie z tego nie robiąc, pojechał na wieś. Zaraz po przybyciu objawiła się gorączka i wezwano dwóch lekarzy z Warszawy. Dokonano operacyi wargi, ale już zapóźno, gangrena bowiem w krew wniknęła. Przebywszy straszne cierpienia, po 5 dniach zakończył życie.

— **Skąpstwo drogo kosztujące.** W Penzingu pod Wiedniem osiadł od pewnego czasu staruszek, który się lichwą znacznego dorobił majątku. Całą jego przyjemnością było rozkoszować się złotem, które spoczywało w kasie wertheimowskiej. Wśród jednej z takich biesiad dla jego lichwiarskiego zmysłu, ktoś nagle do drzwi zapukał, a przezorny Harpagon, obawiając się, aby przychodzień nie dojrzał chciwem okiem jego skarbu, nagle zatrzasnął drzwi do kasy. Po wyjściu gościa, gdy dalej chciał bawić się widokiem najmilszych mu dukatów, spostrzegł, iż klucz zostawił wewnątrz ogniotrwałej kasy. Przywołany ślusarz po długich usiłowaniach zdołał w końcu otworzyć *sanctissimum* lichwiarza, z czego ten tak się ucieszył, iż ofiarował mu guldena. „Należy mi się 5 guldenów," rzekł ślusarz, a gdy mu ich skąpiec dać nie chciał, zamknął napowrót kasę i odszedł. Mając tego dnia wypłaty, musiał z bólem serca Harpagon sprowadzić ślusarza z Wiednia, co go kilkadziesiąt guldenów kosztowało.

— **Ajencya trucia.** Policya w Peszcie odkryła formalną ajencyę trucia ludzi. Pewna stara kobieta, która otruła trzech swych mężów, dostarczyła czterdziestu innym kobietom trucizny, której te użyły do wyprawiania na tamten świat swych małżonków. Zacna ta staruszka nie przyjmowała nigdy z góry zapłaty za usługę. „Jestem uczciwą kobietą i nie chcę nikogo oszukiwać na gatunku mego towaru," mówiła zwykle swym klientkom.

— **Szef sławnej firmy** win szampańskich „Veuve Cliquot," Werlé, naturalizowany we Francyi, Niemiec rodem, umarł w tych dniach, zostawiwszy około 80 milionów majątku. Zmarły liczył lat 80, a przed mniej więcej 60 laty wstąpił był jako kupczyk do domu Cliquot. Szefem tegoż został, ożeniwszy się z córką właściciela. Dzienniki francuskie poświęcają Werlemu bardzo sympatyczne wspomnienie, twierdząc, że zrobił on więcej dla rozwoju miasta Rouen, w którem mieszkał, niż Hausman dla Paryża.

— **Ubezpieczenie życia króla.** O stanie zdrowia króla Alfonsa hiszpańskiego niepokojące w ostatnich czasach obiegały pogłoski. Ze strony wrzekomo dobrze świadomej, insynuowano, że u króla spostrzegać się dają widoczne ślady suchot. Przeciw temu zdaje się świadczyć doniesienie *Wirthsch. Pr. Courr.*, że król Alfons zaasekurował życie swe na znaczną sumę. Towarzystwo asekuracyjne nie narażałoby się na ryzyko, gdyby zdrowie króla było zagrożonem. Król, który liczy rok 26, zaasekurował się na sumę fran. 500,000 wypłacalną po śmierci, lub gdy dojdzie lat 46. Premia roczna wynosi 23,500 fr.

— **Uścisk niedźwiedzia.** W paryskim *jardin des plantes* wpadł w tych dniach robotnik do jamy, zajmowanej przez parę niedźwiedzi, i tak silnych doznał uszkodzeń, że się z miejsca ruszyć nie mógł. Niedźwiedzica zdumiona temi nadspodziewanemi odwiedzinami z góry, schroniła się w kąt, niedźwiedź zaś zbliżył się do leżącego, lizał krew sączącą się z ran i uderzał go łapami. Kilku świadków wypadku tego poczęło krzyczeć, aby niedźwiedzia spłoszyć, lecz krzyk wywarł całkiem przeciwny skutek, gdyż niedźwiedź jakby chcąc się upewnić swej zdobyczy, pochwycił rannego robotnika w objęcia. W tej chwili nadbiegli jednak dozorcy i uwolnili na pół żywego towarzysza z niemiłego uścisku.

— **Polacy w Hiszpanii.** Hiszpańska *Epoca* drukuje wyjątki z urzędowej statystyki, układanej przez ministerstwo spraw wewnętrznych w Madrycie. Z wykazów pomienionych dowiadujemy się, iż w państwie tem znajduje się 425 Polaków, z tych językiem własnym mówi 320, reszta zaś krajowym.

— **Wielkie burze** srożyły się w ostatnich dniach w różnych okolicach Anglii. W Birmingham piorun uderzywszy podczas nabożeństwa w kościół, spowodował eksplozyę gazu i zdruzgotał organy. Zaledwie powiodło się księżom uśmierzyć popłoch, powstały w kościele, który spowodować mógł wielkie nieszczęście. Zajmujący jest ten szczegół, że zegarki kieszonkowe wszystkich osób, które znajdowały się na chórze, stanęły, nikt jednak nie doznał obrażenia na ciele.

— **Projekt tunelu podwodnego**, łączącego Calais i Dover, stanowczo obecnie w Anglii został zarzucony z powodu trudnej do zrozumienia obawy najazdu Francuzów. Parlament angielski odrzucił przedstawiony sobie bil o tunelu 222 przeciw 84 głosom. Rezultat ten w Anglii nie zadziwił nikogo, gdyż wiedziano oddawna, iż wiele decydujących osób, między innemi i Gladstone, które z początku były w zasadzie za projektem, zmieniły później w tej mierze zupełnie swe zdanie. Militarną stronę projektu roztrząsała również komisya, złożona z wojskowych i uczonych biegłych i właśnie relacya tej komisyi spowodowała głównie zaniechanie zupełne projektu.

— **Uroczystość urodzin Sułtana**, który liczy lat 41, obchodzono, jak donoszą z Konstantynopola, z wielką świetnością w dniu 11 b. m. Wszystkie okręty w porcie przyozdobione były wspaniałemi flagami, a w południe dawano salwy z dział. Ludność Konstantynopola, która wielką żywi sympatyę dla Abdul Hamida z powodu zasług jego około podniesienia Turcyi i z powodu jego łagodności, obchodziła ten dzień licznemi festynami. Szczególnie uroczo wypadła iluminacya. Bosfor i Złoty Róg nieporównaną przedstawiały panoramę. Wszystkie okręty wojenne, parowce i okręty żaglowe, wszystkie po obu brzegach, oraz na wyżynach Bosforu i Złotego Rogu położone pałace były rzęsiście oświetlone, na licznych placach urządzono sztuczne ognie i wiele punktów miasta błyszczało bengalskiem oświetleniem. Ildiz kiosk, park, równie jak nowy ogród publiczny, magiczny przy oświetleniu przedstawiały widok. Po wszystkich ulicach snuły się tłumy widzów, równie jak w ogrodach publicznych, gdzie grały orkiestry. Muzyki wojskowe grały przed koszarami. Na Bosforze i Złotym Rogu, przepływały przez całą noc liczne oświetlone i udekorowane kaiki i inne czółna, mające po większej części muzyki na pokładzie. Wszystkie te festyny odbyły się z wzorowym porządkiem. Dnia 14 przed południem było wielkie przyjęcie w pałacu, na którem ukazali się ministrowie, dygnitarze pałacowi i ulemowie. Sułtan ogłosił z powodu swych urodzin akt łaski, rozkazując uwolnić 203 więźniów, którzy odbyli dwie części czasu oznaczonej kary.

— **Patti u Mormonów.** Sławna *diva*, która w Nowym Jorku zebrała złote żniwo, zamierzyła spróbować szczęścia między Mormonami. W ciągu wiosny tegorocznej dała ona koncert w *Sall lake City*, stolicy Mormonów, który miał niesłychane powodzenie. Około 15,000 osób przybyło na koncert, na którym był również obecnym John Tayler, naczelnik sekty mormońskiej, z pięknemi żonami swemi. Bilet kosztował 25 dolarów.

— **Wieża Babel w Ameryce.** W jednem z miasteczek amerykańskich stawiony został przed sędzią White, I r l a n d c z y k i e m, oskarżony Paoli W ł o c h, schwytany przez policyanta Gunderson, S z w e d a, przy pomocy O'Hill, rodowitego A m e r y k a n i n a, oskarżenie wnosił prokurator P o l a k, tłómaczem sądowym był F r a n c u z. Podobny wypadek tylko w Ameryce zdarzyć się może.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Józefa Kemplera, poszukiwanego sądownie za udział w kradzieży; Feliksa Witkowskiego i Maryę Czeczotównę, za kradzież pieniędzy z kieszeni w kościele na Piasku; za pijaństwo 6 osób.

Michał Dzikowski, artylerzysta, przytrzymał Jana Kozuba na wygrzebywaniu kul z strzelnicy wojskowej na Grzegórzkach.

Strażnik policyjny Dunkelblum znalazł dnia dzisiejszego w południe kilka listów zapieczętowanych, między któremi znajduje się list z kwotą pieniężną, zawinięte w chustkę zwykłą kolorową.

Repertuar Teatru krakowskiego
w Tarnowie.

W s o b o t ę 21go: *Soboty*, komedya w 3 aktach, Labiche i Daru, z francuskiego przełożył Jan Arwin. (Benefis letni p. Frenkla).

W n i e d z i e l ę 22go: *Skazaniec (La morte civile)*, z włoskiego.

We w t o r e k 24go: *Rodzina Furiozów*, komedya w 4 aktach ze szwedzkiego, Russa.

We c z w a r t e k 26go: *Nihiliści*, komedya w 3 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

W s o b o t ę 28go: *Właściciel kuźnic*, w 4 aktach, Ohneta.

W n i e d z i e l ę 29go: *Wróżka* (z repertuaru teatru w Burgu).

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej, prócz niedziel, świat i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

— Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od g. 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Muzeum i Biblioteka XX. Czartoryskich z powodu restauracyi zamknięte przez miesiąc czerwiec.

— Groby królewskie, Grób zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństw za zgłoszeniem sie do zakrystyi.

— D. 19go czerwca cały dzień dżdżysty, wietrzny; termom. od 7·2 doszedł do 12·0 C. Barometr wciąż opada; o godzinie 7ej rano d. 20go stan jego był 732·9 millim., term. 11·0 C. — Wiatr zachodni.

— W sobotę d. 21go czerwca: ś. Alojzego Gonzagi w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

„**Hołd pruski, Matejki**" znajdujący się obecnie na wystawie „du Salon" w Paryżu, wskutek prośby królewskiej Akademii sztuk pięknych w Berlinie, telegraficznie do Mistrza wystosowanej, zostanie wysłany w tych dniach z Paryża do Berlina i tamże w królewskiej Akademii sztuk pięknych wystawionym będzie. Podobnież obrazy, znajdujące sie teraz na wystawie w Poznaniu, jak Skarga, Wernyhora oraz trzy portrety wskutek tegoż zaproszenia na berlińską wystawę odejdą.

Rzut oka na stan więzień w Austryi i wnioski reformy ze szczególnem uwzględnieniem Galicyi— napisał Dr Julian Morelowski.

Młody autor, zdolny urzędnik prokuratoryi rządowej należy do rzędu tych nielicznych w kraju naszym urzędników, którzy nie ograniczają się tylko do pracy biurowej i wypełnianai powierzonych referatów, ale swe prace i spostrzeżenia pragną zużytkować na polu literackiem na korzyść ogółu. Znane są artykuły p. Morelowskiego pojawiające się w czasopismach prawniczych z zakresu prawa i administracyi karnej. Sądownictwo zwłaszcza karne zbyt głęboko wnika w wewnętrzne stosunki społeczne, ażeby ogół czytelników pozostawał obojętnym na wady i potrzebę reformy więzień, i dlatego poczytać należy autorowi za zasługę, że

swoje prace ogłasza w sposób przystępniejszy dla szerszego koła czytelników. Niepodobna rozbierać poglądów autora na reformę więzień i postawionych wniosków, należy to bowiem do zakresu pism fachowych, wypada tylko zaznaczyć, że broszura traktuje rzecz zasadniczo i porusza wiele trzeźwych i odpowiednich myśli w kwestyi reformy więzień w Austryi, która głównie się zajmuje.

W rozdziale I: Reforma zakładów karnych i więzień sądowych żąda autor: 1) ustanowienia centralnej inspekcyi wszystkich więzień w Austryi, których urzędnicy zwiedzaliby peryodycznie więzienia w pojedyńczych krajach; 2) ustanowienia naczelnych inspektorów krajowych w miejsce dawnych nadprokuratorów, którzy tylko zakłady karne nadzorują, nie troszcząc się o więzienia sądowe; 3) wyboru odpowiednich urzędników i dozorców więziennych; 4) przebudowania niektórych zakładów karnych i wybudowania nowego zakładu karnego (celkowego) dla mężczyzn w Galicyi zachodniej, proponując, jako miejsce najodpowiedniejsze Bochnię i umieszczenia w zakładzie Wiśnickim samych kobiet; 5) przebudowania więzień przy sądach kolegialnych w Galicyi na celkowe w myśl obowiązującej ustawy z 1 kwietnia 1872 r.; 6) reformy przepisów określających miejsce wykonania kary w celu usunięcia przepełnienia więzień, przemawiając za zmianą §. 405 p. kar. w tym duchu *a*) ażeby trybunał orzekający wykonywał karę za zbrodnie i występki w swem więzieniu trwającą do roku tylko; oraz *b*) ażeby kary na młodzieży wykonywano w pewnych wypadkach w koloniach rolniczych w myśl wniosku p. Merunowicza urządzić się mających; *c*) że kary za przekroczenia przez trybunały orzeczone wykonywać zawsze należy w aresztach sądu powiatowego miejsca zamieszkania skazanego; *d*) i że trybunały mogą delegować sądy powiatowe do wykonania kary za występki w pewnych poszczególnych wypadkach.

Przytem porusza także autor ważną sprawę aresztów powiatowych, w których często i zbrodniarze odbywają kary w drodze delegacyi, co nietylko najgorszy wpływ wywiera na współtowarzyszy skazanych za przekroczenia, ale nadto demoralizująco działa na ludność widzącą nieraz takich zbrodniarzy spacerujących po mieście powiatowem, a często robiących wycieczki podczas kary do wsi sąsiedniej, skąd pochodzą. Słusznie autor ubolewa nad przeciążeniem sądów powiatowych drobnemi sprawami, które w innych państwach karane bywają w drodze administracyjnej, jako przestępstwa policyjne, w Austryi tylko zasądzenie np. włóczęgi, pijaka itp. wymaga całego aparatu formalnego procesu oskarżającego, jak w innych ważnych przestępstwach. Wykazując ogromny procent (82%) kar do 8 dni za drobne przekroczenia (w r. 1880 wydanych, proponuje przekazanie tych kar do wykonania urzędom gminnym, kiedy sądzenie nie może im być powierzone. Z tego widać, jak reforma więzień ściśle jest związaną z reformą gminną, zaprowadzeniem sądów pokoju i autonomią krajową. 7) W końcu przemawia za reformą nauki w więzieniach sądowych, ustanowienia płatnych nauczycieli i zakładania bibliotek. W rozdziale drugim wyłuszcza autor reformę instytucyj pośrednich ...adczych, jak zapewnienie wynagrodzenia dla osób niewinnie skazanych, słusznie żałując, że ustawa nie uwzględnia niewinnego aresztu śledczego; instytucyę warunkowego uwolnienia; domy pracy dobrowolnej; stowarzyszenie opieki nad uwolnionymi więźniami; nadzór policyjny domu pracy przymusowej i zakłady poprawcze dla występnej młodzieży; wreszcie w rozdziale trzecim omawia reformę więzień podług projektu ustawy karnej.

Stwierdzając co roku ogromny wzrost przestępstw i cytując, że kiedy w r. 1866 skazano w Galicyi zachodniej 1699 osób za zbrodnie, a w r. 1868 do 2035, to w r. 1880 było ich 3132, a między temi 1988 samych złodziei, gorąco autor zaleca reformę i budowę więzień, według systemu celkowego, a względnie mieszanego, cytując przykłady Irlandyi z broszury Andrzeja hr. Zamojskiego i sąsiedniego królestwa. Broszura ta zatem jest wynikiem głębszych badań i spostrzeżeń autora na opłakany stan naszych więzień, mieści w sobie pouczające daty i myśli, i traktuje rzecz umiejętnie z życzliwością dla kraju. Należy się zatem uznanie autorowi i zalecenie tej broszury do przeczytania tak prawnikom, jak i naszym filantropom, którzy się zajmują właśnie urządzeniem dobroczynności publicznej i reformą socyalną.

Niedziela. Wśród licznie pojawiających się teraz wydawnictw ludowych, bardzo dodatnio wyróżnia się pismo tygodniowe *Niedziela*, wychodzące we Lwowie od 1 stycznia pod kierunkiem Macierzy Polskiej. Ująwszy w pewną organiczną całość zbiór potrzeb dzisiejszych wiejskiego ludu u nas, potrafiło, jak dotąd, utrzymać się na odpowiedniem stanowisku i zastósować do zasobów inteligencyi tudzież środków, jakimi czytelnicy jej mogą rozporządzać Oddajemy mu tę sprawiedliwość, że unikając rozgłaszania sensacyjnych i skandalicznych wiadomości, nie wdając się w krytyczne rozbiory spraw publicznych, co jeszcze uważamy dla ludu naszego przedwczesnem — podaje w każdym numerze zdrowy i w przystępnej formie pokarm czytelnikom. Włościanin, czytający tę gazetkę co tydzień, ma w niej wszystko, co może go obchodzić jako katolika, gospodarza i obywatela kraju. *Niedziela* nie dąży wyłącznie do zaspokojenia jego ciekawości, lecz poucza, informuje, łagodzi, a nie jątrzy, dając mu systematycznie świadomość jego potrzeb, obowiązków i praw. Pogawędki o sprawach włościańskiego stanu, wydobycia go z apatyi, popełnięcia do rachunku i większej troskliwości o swój dobrobyt, mają prostotę przekonania, z którą każdy zgodzić się musi. Objaśnienia obrzędów religijnych, praktykowanych w kościele naszym, wzmacniają jego wiarę, stawiając ją w oczyszczonem świetle.

Część praktyczna, szczególniej dział gospodarski, prowadzona jest wzorowo z zastósowaniem do pory roku, w której się najważniejsze czynności gospodarskie odprawiają, tem bardziej, że wskazane tam środki nie przechodzą możności włościan.

Nowiny z kraju, starannie zebrane, podawane są o tych zdarzeniach, które ich mogą interesować; z zagranicznych zaś widzimy krótkie wiadomości o tem, co się gdzieś ważniejszego stało. — Są tam i wierszyki wyborowe dla zrozumienia włościan przystępne i rozmaitości pouczające z różnych gałęzi pracy gospodarskiej, i zagadki i rady dla gospodyń — słowem cała encyklopedya potrzeb gospodarza rolnika na wsi.

Macierz Polska dobrze się przysłużyła ludowi naszemu, podejmując to wydawnictwo, które powinno znaleść miejsce w każdej gminie, w każdej szkole, jeżeli nie w każdej chacie. Nie wątpimy, że kilka lat systematycznej pracy *Niedzieli* w tym samym, jak dotąd kierunku, daleko może posunąć naprzód oświatę ludu, kontynując niejako edukacyą szkolną. Dlatego też zwracając uwagę publiczności na nowe to wydawnictwo Macierzy, zalecamy gorliwe jego poparcie i rozpowszechnienie między ludem wiejskim, bo tego wymaga nietylko nasz zdrowy patryotyzm ale i prawdziwa użyteczność pisma.

Teatr.

Trzecie przedstawienie Opery lwowskiej.

Śliczna, o zabawnej treści i o muzyce pełnej uroku operetka Lecoqua *Książątko*, którą widzieliśmy na naszej scenie wczoraj, znaną jest dobrze publiczności krakowskiej, ponieważ była dawaną w zaprzeszłym i przeszłym roku przez towarzystwo opery lwowskiej, w tej samej co i teraz w głównych rolach obsadzie. Uwalnia to nas od szczegółowego tym razem sprawozdania, jak z samej operetki, tak i z jej przedstawienia, gdyż musielibyśmy chyba powtarzać, cośmy już o tem mówili dawniej. Wystarczy tylko wzmianka, że publiczność zgromadziła się wczoraj do teatru bardzo licznie, ponieważ *Książątko* jest jednym z najulubieńszych u nas utworów lekkiej muzyki. Rolę tytułową wykonała, jak zwykle, pani Bocskaj, którą powitano na wstępie rzęsistemi oklaskami, i która śpiewała całą tę partyę z wielkim wdziękiem i ożywieniem.

Dawano też liczne oznaki uznania pięknemu śpiewowi pani Skalskiej, pani Kasprowiczowej (która w roli przełożonej pensyonatu była niezrównaną), tudzież pp. Skalskiemu i Fontanie. Chóry wywiązywały się ze swego zadania sumiennie i wprawnie, słowem całe przedstawienie zadowolniło zupełnie słuchaczy; szemrano tylko nieco na zbyt wielkie zamiłowanie pp. Chórzystów do... wąsów, z któremi zjawiają się na scenie nawet we frakach haftowanych i żabotach, i to jako goście książęcego domu. Wprawdzie „pokrętne wąsy“ są wielką ozdobą twarzy, ale nie aktorów, a zachowanie ich w pewnych rolach na scenie jest niewłaściwością i lekceważeniem, które powinno być surowo karconem i poprostu niedopuszczanem. *L. K.*

Sprawy sądowe.

Epilog Rękawki.

Późnym wieczorem po tegorocznej Rękawce przybyli z tej uroczystości dwaj bracia Szewczykowie, czeladnicy murarscy, do szynku pod Wołem na Kaźmierzu i to w towarzystwie dwóch przyjaciołek, z któremi zapoznali się na Rękawce. Te przyjaciółki stały się kością niezgody między obecnymi w szynku wyrobnikami, którzy rozpoczęli kłótnię z Szewczykami. Od słów przyszło do bitki. Wszczął się hałas i zamieszanie, obecni zbili się w jeden kłąb walczących, a po chwili wyrwali się Szewczykowie z tego kłębu i uciekli z przyjaciołkami, a Karol Szewczyk ozwał się do swojej towarzyszki po drodze: „a tom mu *fest* dogodził!“ Przed szynkiem stali chwilę jeszcze robotnicy i po powrocie spokoju spostrzegli dopiero, że Tomasz Syska, który walczył z Szewczykami, obficie broczy krwią z piersi i słania się na nogach. Zarządzono pogoń za Szewczykami i tej samej nocy ujęto Karola Szewczyka, który z początku się wypierał, lecz w końcu w śledztwie przyznał się, że pchnął Syskę kozikiem w piersi, lecz nie wiedział, że kozik jest otwartym i że tem samem zrani przeciwnika. W 3 dni zmarł Syska skutkiem tej śmiertelnej rany; oskarżony o zabójstwo Karol Szewczyk uznany został przez p. p. przysięgłych jednogłośnie winnym. Trybunał, któremu przewodniczył p. radca Pawłowicz, skazał go na 1½ roku ciężkiego więzienia. Prokuratoryą zastępował p. Kalitowski.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
dnia 19 i 20go czerwca b. r.

Z powodu od tygodnia trwających deszczów, a wskutek tego zepsutych dróg, nie dowieziono żadnych produktów na wczorajszy targ mający się odbyć na granicy Królestwa Polskiego na Baranie.

Ciągłe niepogody i nadchodzące wiadomości z Węgier o zarazie na zboże, wpłynęły na stałą tendencyą na dzisiejszym targu kleparskim; pomimo zaledwo paru przybyłych kupców z Prus, do czego i niedoszły wczorajszy targ na Baranie i mały dowóz zboża najwięcej przyczyniły się, ceny wszystkich produktów podniosły się.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·30 do 10·50 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·80 złr.; białą od 10·— do 11·— złr.; żyto piękne od 8·90 do 9·15 złr.; poślednie od 8·50 do 8·90 złr.; jęczmień piękny od 9·— do 9·50 złr.; pośledni od 8·— do 8·75 złr.; owies od 9·— do 9·80 złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasola od 10·50 do 13·— złr.; wyka od ·— do .— złr.; kukurudza od 7·— do 7·50 złr.; proso od 6·75 do 8·— złr.; jagły od 11·— do 13·50 złr.; tatarka od 8·25 do 9·— złr.; koniczyna czerwona od —·— do — złr.

Zarybienie w r. 1884.

Towarzystwo rybackie w Krakowie przyjęło od niemieckiego w Berlinie na ten rok kroćie ikry łososia dunajcowego i reńskiego, tudzież 2000 amerykańskiego gatunku Salmo fontinalis i obdzieliło takową do wychowu i rozpuszczenia narybku poniżej wymienione rybiarnie. Mianowicie:

a) Łosoś dunajcowy 72.000 ikry dostarczył Dorula w Poroninie.

Rybiarnia arcyks. Albrechta w Wisłach wychowała z 50 000 ikry i rozp. w źródłach Wisły 46.000 łososiąt, rybiarnia p. Schünke w Myślenicach wychowała z 17.000 ikry i rozp. w Rabie 15.800 łososiąt, rybiarnia Doruli w Poroninie wychowała z 5.000 ikry i rozp. w Dunajcu 5.000 łososiąt.

b) Łosoś reński, 336 000 ikry dostarczyli Schuster, Haack i Elsner.

Rybiarnia arcyks. Albrechta w Wisłach wychowała z 50.000 ikry i rozp. w źródłach Wisły 43.000 łososiąt, ryb. arcyks. Albrechta w Kamesznicy wychowała z 100.000 ikry i rozp. w Sole 78.838 łososiąt, ryb. hr. Branickiego w Suchy wychowała z 100.000 ikry i rozp. w Skawie 76.206 łososiąt, ryb. p. Schünka w Myślenicach wychowała z 50.000 ikry i rozp. w Rabie 40.000 łososiąt, ryb. baronowej Wattmann w Rudzie różanieckiej wychowała z 30.000 ikry i rozp. w Tanwi 26.400 łososiąt, ryb. Tow. ryb. w Stanisławowie wychowała z 6.000 ikry i rozp. w Dniestrze 5.756 łososiąt, razem więc z 408.000 ikry 337.000 łososiąt, strata w ikrze i narybku wyniosła 71.000 z powodu rozmaitych okoliczności niepomyślnych.

c) Amerykańskiego Salmo fontinalis wychowała pstrągarnia hr. Art. Potockiego w Dubiu. Narybek zabrał z końcem kwietnia p. Aleks. Gostkowski do swych stawów w Tomicach celem chowania go tamże w czystej krwi.

d) Pstrąga ikry z Dubia ofiarował hr. Artur Potocki po kilkanaście tysięcy rybiarniom w Suchy, Myślenicach i Stanisławowie. Nadto rybiarnia w Suchy kupiła od Doruli 8.000 ikry, z której otrzymała 2941 pstrążąt.

e) Lipienia rozpuścił Dorula 15,000 w Dunajcu; ikra przez niego do Myślenic wysłana wylęgła się prawie wszystka w drodze.

f) Narybek węgorza. Tego sprowadziło Towarzystwo rybackie 2000 celem zarybienia Prutu pod Nowosielicą na potrójnej granicy Bukowiny, Rosyi i Rumunii, ale największa część nie przetrzymała transportu. Kilkaset przy życiu pozostałych rozpuszczono dnia 6 kwietnia w Wiśle pod Wawelem w Krakowie i dnia 22 kwietnia w Wisłoku pod Rzeszowem podczas wystawy rolniczej po wykładzie o rybactwie Dra M. Nowickiego.

Oddział Tow. rybackiego w Mikulińcach ma jeszcze tego roku w jesieni zarybić rzekę Seret, na który cel Wydział krajowy udzielił mu kwotę 50 złr., a lwowskie Tow. gospodarskie 18 złr.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE.

Anemia i wycieńczenie mogą być uważane jako oznaki charakterystyczne nie łatwo ujawnić się dających chorob chronicznych i przeważają w początkowych postaciach rozwoju tych chorób.

Ilość kuleczek we krwi zmniejsza się, ich skład chemiczny ulega przekształceniu, a ztąd pochodzi, że ich własności żywotne odczuwają wpływ szkodliwy tego stanu. Wówczas to użycie jodanu żelaza narzuca się poniekąd w sposób absolutny, ponieważ podnieca silnie odżywianie, wznawia i podtrzymuje żywotność organizmu, a w krótkim czasie sprowadza zmianę lub wstrzymuje chorobliwy proces rozkładu organizmu.

Pigułki Blancarda zawierające jodan żelaza w stanie absolutnie czystym zapewniają przez niezmienność i jednostajność swego składu skutki rzeczywiście godne uwagi.

Wymagać należy podpisu Blancarda na zielonej etykiecie. Prawdziwe pigułki Blancarda sprzedają się tylko we flakonikach lub pół-flakonach, a nigdy na wagę. (55-1)

Ostatnie wiadomości.

Obecnie odbywają się manewra floty austryackiej w zatoce tryesteńskiej. Jak telegrafują do *N. fr. Presse* z Tryestu, hr. Taaffe zapowiedział przyjazd swój na pomienione ćwiczenia marynarki.

Telegramy własne „Czasu.“

Rzeszów 20 czerwca. Wisłok i wszystkie dopływy wylały. Najżyźniejsze pola pod wodą. Klęska ogromna.

Lwów 20 czerwca. Zewsząd nadchodzą alarmujące wiadomości o wylewie rzek. Mosty na drogach rządowych i krajowych w kilku miejscach bardzo zagrożone. Pociąg krakowski nie przybył do godziny 10 z powodu uszkodzenia mostu kolejowego i zastanowienia ruchu na przestrzeni Tarnów-Dębica.

Lwów 20go czerwca. Z Przemyśla, Ropczyc, Jasła, Pilzna i Sanoka nadeszły depesze o dość groźnym stanie rzek i częściowych wylewach.

Wiedeń 20 czerwca. *(F)* Dziś zebrała się w ministerstwie spraw zagranicznych pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Szögyenyi konferencya cłowa i handlowa, która załatwiać będzie sprawy bieżące i potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Wiedeń 20 czerwca. *Wiener Ztg* donosi, że Dr Tadeusz Gromnicki, adjunkt wydziału teologicznego we Lwowie, zamianowany został nadzwyczajnym profesorem prawa kanonicznego w uniwersytecie krakowskim.

Pola 20 czerwca. W ostatnich dniach aresztowano tu rzeźnika Godinę i jego kochankę. Równocześnie skonfiskowano w mieszkaniu jego pakunek z 5 kilogramami dynamitu i z kapslami. Godina nie chce udzielić żadnych wyjaśnień. Aresztowano także trzech innych robotników włoskich. Dyrekcya inżynieryi wojskowej miała donieść, że w składzie dynamitu podczas budowy fortu Valmaggiore, gdzie pracowali tylko robotnicy włoscy, odkryto brak 30 kilogramów dynamitu. W sferach urzędowych nie przywięzują do tego większej wagi, i utrzymują, że chodzi tylko o prostą kradzież.

Berlin 20 czerwca. *Tagblatt* utrzymuje, jakkolwiek z pewnemi modyfikacyami, doniesienie swe o udaremnionym na Cesarza niemieckiego zamachu, a to na podstawie oświadczenia *Weser Ztg*, potwierdzającego powyższe doniesienie.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 20 czerwca. Dziś zbierze się tu pod przewodnictwem szefa sekcyi p. Szoegyenyi konferencya cłowa i handlowa w celu obradowania nad sprawami bieżącemi.

Wiedeń 20 czerwca. Wczoraj wieczór przybył minister Kallay do Bihacza; na granicy powiatowej powitały go władze i wiele deputacyj. Wieczór odbył się korowód z pochodniami, ognie sztuczne i illuminacya.

Wiedeń 20 czerwca. W sferach marynarki utrzymują, że po ćwiczeniach floty zbierze się rada admiralska pod przewodnictwem Cesarza w Wiedniu w celu obradowania nad ewentualnemi reformami we flocie i nad planem uzupełnienia stanu floty.

Berlin 20 czerwca. Rada związkowa przyjęła projekt do ustawy o zmianie ustawy o podatku stemplowym podług wniosków komisyi.

Ks. Bismark odwiedził dziś ks. Orłowa, z którym konferował dłuższy czas.

Paryż 20 czerwca. Senat przyjął w drugiem czytaniu 158 przeciw 115 głosom art. I przedłożenia o rozwodach, znoszący ustawę z r. 1816.

Bruksela 20 czerwca. *Moniteur Belge* pisze: Podania o dymisye gubernatorów w Hennegau i Luksenburgu zostały przyjęte. Gubernator zachodniej Flandryi przeniesiony został w stan rozporządzalności, a gubernator Brabantu usunięty z urzędu

Londyn 20 czerwca. Izba niższa załatwiła w dyskusyi szczegółowej bil o reformie wyborczej bez dalszych poprawek.

Petersburg 20 czerwca. Dziennik urzędowy pisze sympatycznie o odwiedzinach króla greckiego, oświadczając, że król okazywał zawsze Rosyi bardzo przyjazne usposobienie mimo tego, że parlament grecki i ministrowie, ulegając wpływom wrogiej dla Rosyi agitacyi partyi, nie podzielali czasem zapatrywań króla. Nie przekraczając granic konstytucyi, umiał król poskromić te namiętności, a przez to oddał ważne usługi Grecyi, gdyż utrzymał dobre stosunki między Grecyą a mocarstwem północnem, połączonem z nią tą samą wiarą.

Nowy Jork 20 czerwca. Senat przyjął bil wymierzony przeciw nadużyciom mormonów, a regulujący stosunki w Utah podług ustaw krajowych.

Wiele konwencyj demokratycznych w różnych stanach oświadczyło się za postawieniem ze swej strony kandydatury gubernatora Nowego Jorku Clevelanda na prezydenta.

Kursa. — Wiedeń 20go czerwca 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 80·50 — 5% Renta papier. nieopodat. 95·70. — Renta srebr. 81·35. — Renta złota 102 20.— 6% Renta złota węgierska 122·50. — 4% Renta złota węgierska 91·96. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 858.— — Akcye kredyt. 307·40. — Londyn 121·85 — Napoleony 9·68½. — Lombardy 148 90. Losy roku 1864 169·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 284·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 188 25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 162·50.— Obligacye indemn. galicyjs. 101·50.— Losy prem. węgiersk. 115·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 147·75. — Akcye kolei półn.-zach. austr. 177·—. — 6% Listy zast. hipot. 101·75. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemsk. l. A. 99·—. — Akcye kolei Siedmiogr. 177·—. — Marki 59·55. — Ruble 122·25. — Dukaty 5·76 Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy:

Berlin 20go czerwca. — Banknoty austryackie 167·80. — Krótki Wiedeń 167·60. — Krótka Warszawa 204·90. — Banknoty rosyj. 205·75. — 5% Listy zast. Polskie 61·60. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·10. — Akcye Kolei Karola Ludwika 119 50. — Akcye austr. kredytowe 515·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 20 czerw.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	122 —	123 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 70
Marki niemieckie za 100 marek	59 25	59 75
Dukat ważny	5 70	5 80
20-frankówka	9 65	9 74
Imperyał ważny	9 92	10 05
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
6% Pożyczka krajowa galicyjska	101 50	102 50
4½% Pożyczka krajowa galicyj. z r. 1883	90 50	91 50
5% Oblig. komunalne galic. banku kraj. I emisyi	96 75	97 75
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	101 —	102 —
[illegible]% zast. Tow. kred. ziems.	93 —	94 —
4% " " " II em.	87 —	87 75
5% zast. Tow. kredyt. ziem.	100 —	100 75
6% " banku hipot.	101 50	102 50
6% dłużne galic. zakł. włość.	— —	— —
5% zast. gal. zakł. kred. wło. za 100 złr.	— —	— —
5% zast. Banku hipote. gal. z prem. 10%	100 —	101 25
5% " " zwrotne za 40 lat	98 25	99 25
5½ " gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 26 lat srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	99 25
[illegible]% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 75	99 —
[illegible]% zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 50	99 —
zast. gal. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	100 —	101 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 [za 100 rubli]	97 — r. i k.	98 75 r. i k.
4% listy likwidac. Królestwa Polsk. [za 100 rubli]	86 50	87 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	283 50	285 —
" " Lwowsko-Czerniowieckiej " 200	187 —	189 —
" Banku hipot. we Lwowie " 200	298 —	304 —
" Banku gal. dla h. i p. w Kr. " 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Losy miasta Stanisławowa	22 50	24 25

(we Lwowie za 100 złr. w. a.) (Oprócz bieżącego kuponu obliczają się każdodz. w miarę terminu płatni.)

Wiedeń 19 czerw.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	80 45	80 60
4⅕% " srebrna	81 25	81 40
4% " złota	102 20	102 35
4½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	125 50	— —
4% " " 1860 " 500 "	135 25	135 75
4% " " 1860 " 100 "	145 25	145 50
" " 1864 " 100 "	168 50	169 —
" " 1864 " 50 "	168 50	169 —
Losy Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie " "	100 50	101 50
Galicyjskie " "	101 50	101 80
Morawskie " "	105 50	106 50
Niższo-austryackie " "	105 —	106 25
Wyższo-austryackie " "	104 50	106 —
Szląskie " "	110 —	— —
Styryjskie " "	104 50	— —
Siedmiogrodzkie 7½ "	101 75	102 50
Węgierskie " "	101 75	102 50
Węgier. z klauz. 1867 " "	101 50	102 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	144 50	145 —
6% Renta węgierska złota	122 60	122 80
4½% " " " (za Ostbahn)	101 75	102 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	110 —	110 25
Boden-Credit węgierskie . 140 "	— —	— —
" " austryackie . 80 "	237 50	238 50
Crédit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	306 30	306 60
" węgierskie . 200 "	307 25	307 75
Depositen-Bank . 200 "	205 50	206 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	823 —	829 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-weg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	858 —	859 —
Unionbank . 100 "	106 —	106 25
Verkehrsbank ogólny . 140 "	148 —	148 50
Wied. Bankverein . 100 "	106 50	106 75
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	60 50
Alföld-Fiume . 200 " 5%	177 75	178 25
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	557 —	559 —
Elżbiety . 210 " "	234 75	235 —
Linz-Budweis . 200 " "	207 50	208 —
Salzburg-Tyrol . 200 " "	198 —	198 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2517	2522
Franciszka Józefa . 200 " "	207 75	208 —
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	284 75	285 —
Koszycko-Oderberg . 200 " "	147 75	148 25
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " "	187 75	188 25
Nordwest austr. . 200 " "	177 —	177 50
" " Lit. B. . 200 " "	183 50	184 —
Rudolfa . 200 " "	180 —	180 25
Siedmiogrodzka I . 200 " "	177 —	177 50
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 " "	315 —	315 25
Südbahn (Lombardy) . 200 " "	148 75	149 —
Theisbahn (Cisańska) . 200 " "	250 —	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	170 25	170 75
" Nord-Ost . 200 " "	162 50	162 75
" Westb. Stuhlw. . 200 " "	172 75	173 25
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden-Credit Allg. złotem płatne	121 75	122 25
5% " " " papier. . 32 lat	104 50	— —
6% Tow. kred. krakowskie. . 18 "	98 —	99 —
7% Listy dłużne " . 20 "	100 60	101 50
6% Towarz. kred. " . 36 "	98 50	99 —
5½% " " złote . 36 "	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	92 65	— —
5% " " " "	100 —	100 50
6% " " " " nowe 37 lat	100 —	100 50
5% " Bank. Hipot. lwow.	101 50	102 25
6% " " Włość.	— —	— —
5% Bank austr.węg. (National.) w. a.	101 25	102 25
5% Szlasko-austr. Bod.-Credit-Anstalt	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod.-Credit 34 lat	— —	— —
5½% " Boden-Credit-Institut	101 75	102 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 70	100 10
Alföld-Fiume . 200 " "	99 75	100 —
" " Em. 1874 200 " "	99 —	100 —
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	109 75	110 25
Elżbiety . 100 " 4½%	— —	— —
" Em. 1862 . 300 " "	— —	— —
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	— —	— —
" Em. 1870 . 200 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 200 " "	— —	— —
" Salzb.-Tyr. 1870 200 " "	— —	— —
Eperies. Rarn. węg. część 300 " "	— —	—
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	106 25	107 —
" " wal. austr. "	101 75	102 25
" Mor.-Szlą. lin. 1871/72 5%	108 70	109 20
" Poż. 14 milion. 1882 "	105 25	105 75
" Poż. 1872 r. . 100 złr. 5%	105 50	105 75
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 " "	90 10	90 30
" " Em. 1873 . 200 " "	— —	— —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 " "	100 40	100 90
" II " 1871 300 " "	— —	— —
" III " 1872 300 " "	— —	— —
Koszycko-Oderb . 200 " "	100 10	100 35
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 " 4½%	96 75	97 25
" II " 1867 300 " 4%	100 85	101 10
" III " 1868 300 " "	98 90	99 30
" IV " 1872 300 " "	99 30	99 70
Nordwestb. austr. . 200 " "	104 15	104 35
" " Lit. B 200 " "	103 90	104 20
" " E. 1874 200 " "	— —	— —
Rudolfa . 300 " "	— —	— —
" Em. 1869 . 300 " "	— —	— —
" Em. 1872 . 300 " "	— —	— —
" Salzka. gut. zł. 300 " "	121 50	121 80
Siedmiogrodzkie I . 200 " "	97 50	97 75
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 —	187 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	145 25	145 50
" " . 200 złr. 5%	122 60	122 90
Theisbahn-Gesell. " "	103 50	104 —
Węg. gal. Łupkow . 200 " "	97 80	98 20
" " " II Em. . 200 " "	97 50	98 —
" Nordost . 300 " "	96 90	97 20
" " złotem . 200 " "	120 75	121 25
" Westbahn . 200 " "	100 25	— —
" " Em. 1874 200 " "	99 75	100 25
Losy.		
5% Donau-Regul. złr. 100	115 50	116 —
Premiowe Wiedeńskie " 100	127 50	127 75
" Węgierskie " 100	114 75	115 25
3% " Tureckie fr. 400	20 10	20 40
Kredytowe złr. 100	175 50	176 —
Clary złr. 42	42 25	43 25
4% Donau-Dampfsch. " 105	116 50	— —
Insbrucku " 20	19 —	19 75
Keglewicha " 10½	19 —	— —
Krakowskie " 10	17 90	18 30
Ofner (miasta Budy) " 40	41 50	42 50
Pałfy " 42	38 75	39 —
Rudolfa " 10½	19 —	19 50
Salma " 42	55 —	56 —
Salzburgskie " 20	23 50	24 70
St. Genois " 42	49 25	49 50
Stanisławowskie " 20	23 —	— —
4½% Tryesteńskie " 105	128 —	130 —
4% " " 50	68 —	— —
Waldsteina " 21	29 25	29 75
Windischgrätza " 21	38 80	39 30
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperyały rosyjskie	9 93	9 95
Funty szterl. angielskie	12 15	12 20
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Marki niemieckie za 100 marek	59 55	59 60
Rubel papierowy za 100	122 25	122 50

Lwów 19 czerw.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	299 —	303 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 85	100 85
4% " " " "	92 75	94 25
5% " " " " 37-letnie	99 85	100 80
5% " " Banku hipot. gal.	101 50	102 50
6% " " " włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indem. gal. 5% podat.	101 —	102 —
6% " pożyczki krajowej	101 50	102 50

Warszawa 19 czerw.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	98 —
kupon	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	87 40
kupon	— —	17

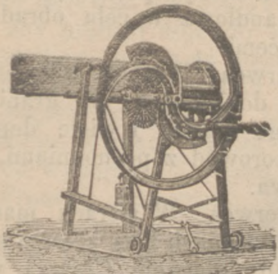
Osoba w średnim wieku, znająca się doskonale na gospodarstwie, kuchni i praniu, poszukuje zaraz miejsca. Adres: *F. K.* w Krakowie przy ul. Gołębiej pod Nr. 5 na dole. (1609-2-3)

Licytacya. W dniach **1 i 8 lipca** 1884 r. o godz. 10 rano odbędą się licytacye na budowę szkoły murowanej w **Mszanie dolnej.** Cena wywoławcza 6.612 złr. 4 ct. w. a Wadyum 5%. Plan, kosztorys i warunki przejrzeć można u miejscowego X. Proboszcza. Jeżeli na pierwszym terminie przeprowadzoną zostanie licytacya, to drugi termin uznaje się za odwołany. Mający chęć licytowania, raczą osobiście przybyć na powyższy termin. (1610-2-4)

X. W. Jankowski.

Bona Francuzka jest do umieszczenia zaraz przez Biuro **Bronisławy Gąbryelskiej** w Krakowie, plac Szczepański Nr. 9.

Tamże są także Francuzki do umieszczenia na czas wakacyj. (1616-1-3)



Krajacze karmy

w 24-rakiej wielkości, dla stajen mieszczących inwentarz do kilkuset sztuk bydła i krów, następnie (1603-1-)

krajacze buraków

i

szrotowniki

dostarcza jako szczególność fabryka machin gospodarczych

UMRATH & CO., W PRADZE-BUBNA.

Skład dla Morawy: w Bernie Kröna Nr. 62.
„ „ Węgier: w Budapeszcie, Weitznerring 60,

Katalogi darmo.

Tapety

z pierwszych fabryk krajowych i francuskich, stosowne szlaki, listwy złocone i drewniane, sufity *en relief*, otrzymał świeżo i poleca

największy skład tapet,

storów do okien, cerat na meble i stoły (1453-85-)

Wilhelma Fenza

w Krakowie, Rynek 9.

Podejmuje się tapetowania mieszkań. Próby na żądanie *franco*.

Tüchtige Agenten

für den Verkauf von Losen gegen Ratenzahlungen, darunter auch **Österreich. & Ungarische** (1563-7-10)

Rothe Kreuz Lose

acceptirt gegen günstige Bedingungen **Wechselhaus H. Fuchs,** Budapest, Dorotheagasse 9. Die von mir gegen Theilzahlungen verkauften Lose können wann immer besichtigt und bezogen werden.

ANGIELSKIE

BURAKI PASTEWNE

olbrzymie funt 4 marki, 5 funt. 18 mar., 10 funtów 35 mar.

imperial funt 1 mar. 50 fen., 5 funt. 6 mar. 50 fen., 10 funt. 12 mar. 50 fen.

Jakkolwiek uprawa angielskich buraków pastewnych w przeszłym roku znacznie się rozszerzyła, to jednak te doskonałe buraki niedosięgły jeszcze tej uwagi i rozszerzenia, na które z powodu swych znakomitych przymiotów zupełnie zasługuje, a które posiada już dziś w Anglii, gdzie tworzy główny środek karmy. Wschodzą one w każdym dobrze ugnojonym gruncie, a ich uprawa jest nader prosta i łatwa. Po wysiewie, który może się odbywać bez przerwy od początku czerwca do połowy sierpnia, niepotrzebują wogóle żadnej więcej uprawy. Pod względem plenności przewyższają wszelki inny gatunek buraków i zachowują swoją wartość karmy aż do późnej wiosny. Buraki olbrzymie dosięgają przy właściwej uprawie 25—30 cali w obwodzie, imperial 15—20 cali. Czas dojrzewania w przeciągu mniej więcej 13—14 tygodni. Imperial jakkolwiek nie tak plenne jak buraki olbrzymie, polecamy szczególnie na ostry klimat i na późny wysiew (w połowie lipca do połowy sierpnia), gdyż okazały się szczególnie wytrwałemi na zmiany powietrza. Jeżeli nasze buraki pastewne wysiane będą w odpowiedni sposób, w przestankach od 4 do 4 tygodni, to

brak paszy

jest zupełnie niemożebnym.

Stacye doświadczalne towarzystw gospodarczo-rolniczych i t. d. dostarczają prób na wysiew do 1 kilo bezpłatnie. Za czystość, prawdziwość i siłę kiełkowania naszego nasienia przyjmujemy wszelkie poręczenie. Rozsyłka za zaliczką lub nadesłaniem należytości. **Berger & Co., Kötzschenbroda-**Dresden. Opis uprawy dołączony jest do każdej wysyłki. (1439 2-3)

MĘZKIE osłabienie, mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG

Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (1272-7-15)

WYKAZ

listów zastaw. galic. Towarzystwa kredyt. ziemskiego

wylosowanych na dniu 10 Czerwca 1884 r.

4%ych przy 83em losowaniu w sumie . . . . **138.090** zł. w. a.
4%ych 41-letnich przy 6em losowaniu w sumie **8.000** „ „
5%ych przy 31em losowaniu w sumie . . . . **101.600** „ „
5%ych 37-letnich przy 21em losowaniu w sumie **278.900** „ „

4% listy zastawne.

Ser. I. 516. **Ser. II.** 507, 581, 760, 815.

Ser. III.			Ser. IV.	Ser. V.		
1027	16074	20286	554	1313	13221	17379
5000	16127	20375	4019	1369	13364	17635
6547	16151	20449	4334	2108	13390	17659
10684	16227	20476	4387	2533	13442	17696
11001	16256	20545	4471	2776	13461	17741
11375	16527		4992	2891	13543	17800
11459	16588		5052	3565	13597	17823
11597	17100		5314	3729	13611	17876
11697	17124		5340	4753	14010	18451
12477	17417		5347	4918	14024	18629
12498	17485		5385	6207	14030	18886
12592	17547		5422	6461	14074	19067
12860	17732		5458	7470	14226	19237
12988	17762		5466	7725	14332	19944
12993	17766		5568	9316	14352	19994
13143	17782		5667	9508	14476	20333
13370	17806		5704	10282	14505	20368
13379	17808		5723	10433	14615	20987
13526	17868		6008	10713	14679	21040
13820	18123		6076	11455	14685	21066
14080	18145		6149	11610	14716	21291
14137	18366		6707	11983	14809	21770
14223	18374		6788	12230	14854	21930
14236	18411		7143	12381	14855	21956
14311	18631		7163	12431	14895	22012
14495	18999		7219	12452	14938	22045
14532	19072		7458	12575	14977	22285
14535	19139		7832	12654	15085	22531
14637	19179		7897	12668	15247	22661
14724	19427		8087	12714	15392	23008
14759	19430		8197	12773	15411	23280
15019	19648		8351	12775	15450	23669
15370	19706		8369	12879	15464	23718
15514	19815		8416	12976	15718	23750
15762	19844		8418	12987	16088	23803
15770	20236		8431	13021	16101	23812
15922				13073	16703	23814
				13144	17071	23828
				13212	17351	23889

4% 41-letnie listy zastawne.

Ser. II. Nr. 5. **Ser. III. Nr. 566, 745, 787.**

5% listy zastawne.

Serya I. Nr. 72. **Ser. II. Nr.** 469, 580.

Ser. III.				Ser. IV.	Ser. V.	
1	1681	3385	4951	210	330	3868
93	1764	3399	5140	496	576	4084
105	1779	3436	5487	557	598	4185
111	1938	3471	5848	737	784	4603
374	2085	3484	6133	741	1238	4738
659	2102	3552	6303	1099	1499	4849
674	2252	3715	6323	1316	2250	
714	2361	3875	6473	1334	2565	
747	2403	3877	6573	1470	2578	
817	2437	3883	6605	1518	2978	
1256	2496	4051	6635	1579	3138	
1264	2573	4187	6690	1589	3179	
1397	2662	4333	6832	1647	3320	
1398	2722	4381	7230	1763	3466	
1429	2731	4493	7328	1946	3613	
1478	2792	4535	7367			
1503	3225	4584	7874			
1647	3234	4729	7966			

5% 37-letnie listy zastawne.

Ser. I. Nr. 14. 640, 721. 962.

Ser. II.	Ser. III.				Ser. IV.	Ser. V.		
111	271	1093	3569	14270	112	226	547	7824
139	663	1144	3585	14477	143	247	560	8356
141	673	1148	3895	14519	157	258	573	8469
146	675	1168	3946	14911	166	271	592	9328
149	680	1170	4131	15027	167	274	605	9751
152	682	1172	4407	15205	180	279	617	9763
158	692	1177	4967	15447	194	293	652	9768
164	706	1190	5325	15711	197	304	657	10071
204	715	1201	5771	15750	208	311	925	10352
211	725	1203	6210	15764	212	315	1174	10472
835	748	1213	6335	15800	218	325	1579	10647
1281	752	1227	6677	16070	239	338	1684	11185
1303	777	1237	6968	16134	259	340	1930	11676
1748	780	1310	8330	16137	273	347	2113	12064
1873	809	1319	8361	16506	275	348	2254	12244
2324	827	1325	8630	17333	276	351	2380	12418
2469	835	1330	8875	17392	293	358	2938	12440
2586	856	1337	8954	17422	298	369	3601	12569
	857	1359	9156	17725	304	377	4096	
	859	1363	9631	17984	751	381	4393	
	918	1395	10512	18061	1298	385	4531	
	921	1416	11599	18093	1356	390	5024	
	929	1418	11786	18434	2378	417	5110	
	948	1430	11883	18475	2525	425	5383	
	962	1439	12472	18839	3092	434	5478	
	976	1442	12529		3299	446	5530	
	981	1446	13148		3516	461	5690	
	996	1453	13227		3544	463	5756	
	1021	1517	13660		3794	464	5906	
	1052	1519	13700		4012	501	6049	
	1070	2128	13740		4107	523	6135	
	1086	2905	13770		4207	526	6808	
	1092	3012	14024		4563	538	7178	

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 31 grudnia 1884 r. począwszy, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ procentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje, i gdyby kupony za dalsze czasy wypłacone były, przy odbieraniu kapitału potrącone zostaną.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego, wypłacać także będzie powyższe listy zastawne (1553-1-2)

DOM BANKOWY

Blau & Epstein w Krakowie.

We Lwowie, dnia 10 czerwca 1883 r.

Przedruk nie będzie płacony.

Kąpiele siarczane

W KRZESZOWICACH

otwarte zostały z dniem 1 czerwca 1884 r.

Wszelkich informacyj co do wynajęcia mieszkań i t. d. udziela miejscowa **Administracya Zakładu kąpielowego w Krzeszowicach.** (1343-17-)

TRUSKAWIEC

(stacya pocztowa i telegraficzna).

Otwarcie pory kąpielowej dnia 1 czerwca.

Od trzech lat znowu w polskich rękach zostające, a znane od dawna ze swej nadzwyczajnej siły leczniczej, szczególniej w **cierpieniach reumatycznych,** silne wody siarczane i solanki do kąpieli (źródła: **Stanisława, Ferdynanda, Edwarda**) oraz słono-gorzkie, rozwalniające i moczopędne zdroje do picia **(Maryi, Bronisławy, Zofii** i tak zwany **zdrój „Nafty"):** borowina żelazista i muł słono-siarkowy do kąpieli.

Liczba kąpieli wydanych w roku 1883: 20,000.

Nowe zupełnie łazienki o 60 wytwornie urządzonych gabinetach, wziewalnia pary słonej i wyciągu igliwia, leczenie elektryczne. Nowe wygodnie urządzone pomieszkania z usługą. Kaplica i nabożeństwo w obu obrządkach. Kilka restauracyj i cukiernia z czytelnią. Rozmaite rozrywki i zebrania towarzyskie wraz z dobrą kapelą. Położenie zdrowe, podgórskie. Liczne cieniste przechadzki. Wycieczki w okolicę: do Urycza, Rozhurcza, do żup w Stebniku i Drohobyczu, do kopalni nafty i wosku ziemnego w miejscu i Borysławiu. Lekarz zdrojowy **Dr. Z. Rieger,** radca zdrowia ze Lwowa. Apteka i skład wód mineralnych w miejscu. Dla ubogich chorych uwolnienie od taksy i zniżenie opłaty za kąpiele za wykazaniem się świadectwa ubóstwa, potwierdzonym przez c. k. Starostwo. — Bliższych wiadomości udziela i przyjmuje zamówienia na mieszkania i powozy do poblizkich stacyj kolejowych „Drohobycz" lub Drohobycz-Truskawiec" za nadesłaniem zadatku. (1332-9-10)

Zarząd zdrojowy truskawiecki.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem: St Raphaël

EXPORTACJA: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece p. Mikolascha. (1072-34-)

Zlecenia na wiedeńską i paryską giełdę

wykonane będą po **bardzo przystępnych cenach, porady dla lokacyj kapitałów** tudzież dla **operacyj spekulacyjnych** będą **sumiennie** udzielane. Wyjaśnienia każdego czasu darmo i opłatnie.

Dom bankowy i komisowy

S. Rosenblum w Wiedniu, I., Kolingasse 10.

Adres depesz: Rosenblum, Börse Wien. (1414-7-8)

Worki używane, w znacznej ilości na cukier surowy, zboże, cement, guano i t. p., począwszy od 16½ fen. wzwyż, poleca **Herm. Gust. Schwabe w Hamburgu.** Kupuje zawsze stare worki w partyach. Poszukuje ajentów dla sprzedaży. (897-13-)

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

WODA LWOWSKA odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i zagranicą. Flakon 80 cent. i 1 złr. 50 cent.

WODA LEWANDOWA-AMBROWA. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakonu 1·20. Pół flakonu 70 ct.

WODA LEWANDOWA PODWÓJNA. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 ct. Pół flakonu 50 centów.

WODA KOLOŃSKA PODWÓJNA, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczną po 25, 40, 50, 80 ct. 1 złr. i 1·50.

OCET TOALETOWY. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni ją od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

PERFUMY. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt. lilia, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess Bouquet Millefleurs, paczula, rezeda, róża mchowa, Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozya niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po 30, 50, 75 ct. i 1·50 i 2.

SASZETKI (SACHET) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym itd. po 50 ct. 1 złr. i 4 złr.

WODY TOALETOWE z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy,

we Lwowie, ulica Kopernika l. 3 — filia w Krakowie. Sukiennice l. 20. (168-36-)

Młodzieniec w wieku od lat 15, może znaleźć umieszczenie **do praktyki malarskiej.** Zgłoszenie: ul. Krupnicza l. 3. (1503-4-6)

Skład win szampańskich:

Grand Impèrial Crèmant i Crèmant Rosé d'Ay,

z Epernay, (1614-2-4)

w handlu win i korzeni pod firmą

S. Zaczyński w **Krakowie** przy ulicy Szewskiej

Tamże praktykant znajdzie miejsce.

DOM KOMISOWY

S. Waryłkiewicza

byłego administratora fabryki zegarków

L. W. Gostkowskiego w Genewie,

załatwia głównie wszelkie polecenia, dotyczące zegarmistrzowstwa, bižuteryi i pudełek grających z pierwszorzędnych fabryk sumiennie, prędko i z gwarancyą dotyczących fabryk, po cenach najprzystępniejszych i pod korzystnemi warunkami

Adres: **Suisse, Genève, Rue de Monthoux 17.**

Po nadesłaniu w liście 1 złr., udziela odwrotną pocztą wszelkich żądanych objaśnień i informacyj. (1324-8-12)

Cukiernia S. Rogalskiego

w Krakowie

potrzebuje ucznia 14 lat mającego, z dobrej rodziny. Zamiejscowi mają pierwszeństwo. (1611-2-3)

Do dóbr Grodkowice

potrzebny jest zaraz lub od 1 lipca **wprawny w gospodarstwie pomocnik,** kawaler, na stół. Zgłoszenia listownie franco do zarządu dóbr Grodkowice p. Niepołomice, dołączając odpisy świadectw.

Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. (1552-3-6)

Niefałszowany

Szmalec wieprzowy

(poręczony) 100 kilo 60 złr., słonina wędzona 62 złr. opłatnie z beczką na miejscu w Wiedniu za zaliczką. Towar może być wpierw oglądanym.

J. Mader, masarz w Wiedniu, Hernals Stiftgasse 59. (1623 3-10)

Żelazne taczki ręczne i koła wozowe

wszelkiego rodzaju.

KAROL MORGENSTERN & Co.

fabryka machin dla **zakładów gazowych, wodnych i pompow**

w Wiedniu, Fünfhaus, Gasgasse (1063-11-20)

Cebule główiaste

najlepsze włoskiego gatunku . . . złr. 1 c. 50
„ świeże włoskie fasole . . „ 1 „ 50
„ świeże ziemniaki z Istryi . „ 1 „ 20

za 5 kilo woreczek, opłatnie z opakowaniem, cłem i portem, dostarcza (1572 9-12)

***N. Salvari* w *Tryeście*.**

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. — **R. Tüchler, aptekarz** (W. Rösler's Neffe Nachf.) w **Wiedniu, Regierungsgasse 4.** (415 20-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.

Resztki sukienne doskonałych materyj wełnianych,

sprzedajemy po znacznie niższych cenach od kosztów wyrobu. Wzorki materyj w dowolnych kolorach na wszelkie ubrania z oznaczeniem stałych cen, wysyłamy za nadesłaniem znaczka pocztow. 5 c. (1504-28-33)

Skład fabryczny sukien zum „*Weissen Lamm*" w Bernie.

Weyla stołek kąpielowy do ogrzania jest najpraktyczniejszym przyrząden kąpielowym na wieś. Za 3 cnt można mieć ciepłą kąpiel. Dotychczas sprzedano **7000 szt.** Cenniki darmo. Także na **częściowe spłaty. L. Weyl,** posiadacz c. k. przywileju w Wiedniu, Kärnthnerring Nr. 17. **Wanny kąpiel. do ogrzania, przyrządy natryskowe, lodownie i t. d.** Stołek kąpielowy z piecem kosztuje 20 złr., bez pieca 15 złr. (1514-8-30)

MEDAL ZŁOTY NA WYSTAWIE POWSZECHNEJ w PARYŻU 1878 roku

Aparat Gazogène Brieta

nazwany i zabrewetowany,

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie — każdy dziś może w jednej chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jakoto: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.

APARATA o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

PROSZKI w paczkach, zastosowane do aparatów o 1, 2, 3, 4 i 6 butelkach.

Dostać można w głównych aptekach.

MONDOLLOT SYN,

inżynier fabrykant,

w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 72.

W **Krakowie** w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1170 8-12)